Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 15 lipca 1935 - Nr. 161 - Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron
Rok VII

Dzień Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

25 lat harcerstwa polskiego

Otwarcie wielkiego zlotu harcerskiego w Spale

Spała, 14. 7. (PAT). Dziś odbyło się w Spale w **obecności p. Prezydenta Rzplitej** uroczyste otwarcie **jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego,** zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji.

Od samego rana pomimo ulewnego deszczu wielokilometrowe tereny zlotowe **zapełniły się tłumami uczestników uroczystości.** Na otwarcie zlotu przybyło dziś rano do Spały również **5000 młodzieży polskiej zagranicznej** i uczestników drugiego zlotu młodzieży.

O godz. 8,30 młodzież harcerska, przebywająca w obozie, zaczęła napływać na stadjon ze sztandarami, ustawiając się według podobozów. Przed oddziałami harcerskiemi koło masztu głównego ustawili się fanfarzyści, a tuż za nimi komendanci, reprezentujący skautów zagranicznych i harcerstwo polskie zagranicą. Przed trybunami [illegible] ołtarz polowy urządzony w stylu harcerskim. Pośrodku ołtarza stał wielki krzyż brzozowy, przybrany liljami harcerskiemi. Poniżej znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

10.000-na publiczność zajęła trybuny i wszystkie miejsca wokół stadjonu. Porządek utrzymywała harcerska służba bezpieczeństwa. Pierwsze miejsce przed ołtarzem **zajęli ministrowie,** następnie **podsekretarze stanu, dyr. prot. dypl. MSZ,** licznie reprezentowany był **korpus dyplomatyczny.** Na otwarcie zjazdu przybyli **marszałek Sejmu Świtalski i Senatu Raczkiewicz, prezes NTA Hełczyński, generalicja, kontradmirał Świrski, główny komendant Policji Państw.,** liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, instytucyj społecznych, światowego Związku Polaków z zagranicy itd.

Przybycie P. Prezydenta Rzplitej

O godz. 10,10 megafony i fanfary zapowiedziały **przybycie p. Prezydenta Rzplitej.** W chwili ukazania się p. Prezydenta Rzplitej orkiestra harcerska odegrała **hymn narodowy.** Sztandary pochyliły się. Harcerstwo i wojsko salutowało. Publiczność powitała p. Prezydenta Rzplitej gorącemi okrzykami **„Niech żyje!“**

Przy wejściu na stadjon przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego **wojewoda Grażyński** złożył p. Prezydentowi Rzplitej raport. Następnie p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przewodniczącego głównego komitetu zlotowego, min. **Kościałkowskiego** i przewodniczącego ZHP wojewody **Grażyńskiego** przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Przewodniczący głównego komitetu zlotowego p. min. Kościałkowski wygłosił do p. Prezydenta Rzplitej przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Nic nie uronić ze spuścizny Komendanta“

Przemówienie min. Kościałkowskiego

Ćwierćwiekową obchodzimy dziś rocznicą powstania harcerstwa polskiego. Pierwszy ten okres pracy upłynął pod znakiem budowy państwa i przetwarzania duszy młodego pokolenia **nietylko w myśl ideałów, ale i pod bezpośrednią opieką Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Tegoroczny zlot spalski, w którym święto jubileuszu splotło się z ciężką żałobą narodową po zgonie Marszałka Piłsudskiego, zamyka ten okres w dziejach harcerstwa. Zamyka go mocną i zdecydowaną wolą **nic nie uronić z ideowej spuścizny Komendanta.**

W obozie zlotowym otwartym pod Twojem troskliwem i czujnem okiem Panie Prezydencie, rozpoczyna się **nowy etap ruchu harcerskiego,** który cechować ma utrwalenie i pogłębianie dotychczasowych osiągnięć. Światłem przewodniem tej pracy będą pamiętne słowa Marszałka Piłsudskiego. **„Dziś młodzież harcerska w jasny czas wolności drogami ludzi wolnych chadzać może i na prawdziwie wolnych obywateli wzrasta“.**

P. Prezydent otwiera zlot

Po przemówieniu p. min. Kościałkowskiego p. Prezydent Rzplitej **ogłosił otwarcie zlotu,** poczem przy dźwiękach hymnu narodowego **wciągnięto na maszt główny sztandar państwowy.** Zkolei zostali przedstawieni p. Prezydentowi Rzplitej **komendanci reprezentacyj skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą.** O godz. 10,30 rozpoczęła się **Msza św.** Nabożeństwo zostało zakończone chóralnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie nastąpiło **uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej,** obrazującej całokształt prac i dorobku harcerstwa polskiego w ciągu 25 lat. Przed otwarciem wystawy przewodniczący ZHP. **wojewoda Grażyński** zwrócił się z do p. Prezydenta z przemówieniem.

Przemówienie woj. Grażyńskiego

Chcemy — mówił p. wojewoda — w myśl wskazań naszego patrona, Marsz. Piłsudskiego, poprowadzić młodzież **śladem Jego idei** i równocześnie dbać o **zahartowanie woli,** o umocnienie charakterów, o danie jej potrzebnych umiejętności. Podjęliśmy ten zlot jako **wielki obóz pracy,** który z jednej strony ma w syntetycznym skrócie uwypuklić pracę ideową Związku Harcerstwa Polskiego w okresie ostatniego 25-lecia, z drugiej przerobić pewne praktyczne programy z młodzieżą i na konferencjach kierowników ustalić wytyczne dalszej pracy. Chcieliśmy tu pogodzić równocześnie wrodzoną młodzieży radość i powagę myśli harcerskiej. Wszystko na tej wystawie dokonane zostało młodemi siłami harcerskiemi. Patrząc na te eksponaty, można po nich stwierdzić, **jak harcerstwo spełniło swój obowiązek w służbie Ojczyzny.**

Następnie p. Prezydent otworzył wystawę. Wystawa **obejmuje 5 sal.** Po zwiedzeniu wystawy p. Prezydent Rzplitej **odjechał do swojej rezydencji.**



Harcerki na zlocie.

W międzyczasie na stadjonie młodzież zaczęła ustawiać się **do defilady.** Przybycie p. Prezydenta Rzplitej powitano entuzjastycznie długo niemilknącemi okrzykami „Niech żyje!“ Orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. P. Prezydent Rzplitej z małżonką zajął specjalnie przygotowane fotele. Rozpoczęła się defilada, którą odebrał p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu naczelnych władz harcerskich. Defiladę otworzyli **uczestnicy drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy** w liczbie około 3.000. Zkolei rozpoczęła się defilada **zlotu harcerskiego,** którą prowadził **naczelny komendant zlotu, harcmistrz Antoni Olbromski.** Przed p. Prezydentem Rzplitej i władzami harcerskiemi przedefilowali w kolejności **członkowie przyjaciół harcerstwa i duża grupa byłych harcerzy.**

Defilada

Defiladę harcerek otworzyła **komendantka zlotu wiceprzewodnicząca ZHP p. Helena Śliwowska.** W kolejności defilowały w barwnych mundurach skautowych kobiece reprezentacje z zagranicy, dalej szły harcerki polskie z zagranicy, następnie dziewczęta-zuchy w barwnych mundurkach. Za niemi harcerki z całej Polski. W defiladzie wzięła również udział **polska grupa harcerek z Grudziądza.**

Defiladę harcerzy otworzył komendant zlotu harcerzy **pułk. harcmistrz Ignacy Wądołowski,** za nim reprezentacje skautów zagranicznych z **Austrji, Estonji, Francji, Wielkiej Brytanji, Łotwy, Norwegji, Rumunji, harcerzy polskich w Rumunji, harcerze z Czechosłowacji, harcerze polscy ze Stanów Zjedn., Estonji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Węgier.** Dalej defilował hufiec łączności, chłopcy-zuchy i harcerze z całej Polski. Defiladę zamykały harcerskie ochotnicze drużyny robotnicze, które przygotowywały teren spalski do zlotu.

Defilada wraz z setkami sztandarów przemaszerowała przed p. Prezydentem Rzplitej, chyląc sztandary. W defiladzie wzięło udział **15.000 harcerzy polskich, 8.000 harcerek polskich, 3.000 młodzieży polskiej z zagranicy,** przybyłej na drugi zlot, **2.000 skautów zagranicznych i 2.000 harcerzy polskich z zagranicy.** Defilada wypadła bardzo dobrze. Po defiladzie p. Prezydent entuzjastycznie żegnany odjechał do swej rezydencji.

Sejm śląski rozwiązany

Katowice, 14. 7. (PAT.) **P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 r. rozwiązał Sejm śląski z dniem 14 lipca 1935 r. W związku z tem z polecenia wojewody śląskiego Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu śląskiego Wolnemu zarządzenie o rozwiązaniu.**

Samolot pasażerski linji Amsterdam — Malmö spłonął

Sześć osób znalazło śmierć w płomieniach

Sztokholm, 14. 7. (PAT). Holenderski samolot pasażerski, utrzymujący stałą komunikację na linji Amsterdam — Malmö, który wystartował z Amsterdamu wskutek defektu silnika zmuszony był wrócić na lotnisko amsterdamskie. Podczas lądowania aparat uderzył skrzydłem o ziemię, skapotował i w jednej chwili stanął w płomieniach. Czterech członków załogi i dwóch pasażerów spaliło się żywcem. 10 pasażerów zdołano uratować.

Wbrew obawom dzień święta narodowego Francji minął spokojnie

Przebieg manifestacyj Frontu Ludowego

Paryż, 14. 7. (PAT). Dzisiejsze uroczystości z okazji święta 14 lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano **wielką rewją wojskową na placu Gwiazdy.** Prezydent republiki w otoczeniu członków rządu, premjera Lavala i ministra obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni. Zebrane tłumy publiczności oklaskiwały armję, wznosząc na jej cześć okrzyki.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była **rewja 607 samolotów,** które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Prezydent republiki po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza udekorował Legją Honorową kilku wyższych oficerów.

W tym samym czasie na welodromie Bufallo odbyło się **wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front Ludowy** z udziałem delegacyj wszystkich organizacyj, należących do Frontu Ludowego. Wygłoszono szereg przemówień. Mówcy wskazywali na konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych **przeciw zakusom faszystowskim** wyrażając jednocześnie żądania **przeprowadzenia głębszych zmian i reform w życiu społecznem,** domagając się w szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli. Podkreślano **również** konieczność utrzymania **pokoju.**

Zgromadzenie zakończyło się bez incydentów około południa śpiewem **Marsyljanki, Międzynarodówki i innych pieśni rewolucyjnych.**

Paryż, 14. 7. (PAT). O godz. 1 zaczęły **napływać** liczne grupy i organizacje na wyznaczone punkty zborne, aby wziąć udział **w pochodzie Frontu Ludowego.** O godz. 14 ulice przylegające do placu Republiki były zapełnione tłumami. Na placu Republiki odezwały się pierwsze okrzyki **przeciw faszyzmowi,** a w szczególności **przeciw przywódcom Croix de Feu.** Na czele każdej grupy niesiono sztandary organizacyjne, wśród nich wiele sztandarów trójkolorowych. **Niemal wszyscy uczestnicy przybrani byli w czerwone krawaty** i posiadali znaczki manifestacyjne w postaci czapki frygijskiej.

Pochód rozpoczął się z placu Bastylji. O godz. 15,30. Czoło pochodu doszło do placu Nation dopiero o godz. 16,30. Wzdłuż całej drogi na chodnikach **gromadziły się olbrzymie tłumy, które oklaskiwały poszczególne grupy i napisy umieszczone na transparentach.** Manifestanci wznosili okrzyki „Niech żyje wspólny front, niech żyje Francja robotnicza. Precz z faszyzmem itd.". Oklaskiwano również rozpoznawanych wśród manifestantów deputowanych Daladiera, Frota i innych przywódców radykałów socjalistów i komunistów.

W chwili mijania **posągu Baudina,** który został zabity przez organizatorów zamachu stanu w r. 1851, pochód zatrzymał się celem **złożenia przysięgi na wierność republice.** Tłum podniósł w górę ręce i wymówił słowo **„Przysięgamy".** O godz. 19 kilka pierwszych grup pochodu doszło do celu, tj. do port Vincennes.

Liczba uczestników pochodu Frontu Ludowego według najskromniejszych obliczeń **przekraczała 300.000 osób.** Do godz. 19 przebieg pochodu nie był zakłócony żadnym incydentem. Ostatnie grupy frontu ludowego doszły do placu Nation o godz. 20. W ten sposób pochód trwał z placu Bastylji do Nation **zgórą 4 godziny.**

Pogrzeb ś.p. inż. Dreckiego

Warszawa, 14. 7. (PAT.) **Wczoraj** o godz. 11-ej po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się **pogrzeb ś. p. inż. Jerzego Dreckiego,** zastępcy naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

W żałobnych uroczystościach wzięli udział oprócz rodziny zmarłego, minister Skarbu **Zawadzki,** minister Opieki Społecznej **Paciorkowski,** prezes N. I. K. gen. **Krzemieński,** b. premjer **Prystor,** wiceminister **Doleżal,** prezydent m. st. Warszawy Stefan **Starzyński,** prezes P. K. O. **Gruber,** prezes Banku Rolnego **Ludkiewicz** i in.

Rada Ligi Narodów zbierze się 25 bm.

Czy zatarg włosko-abisyński będzie przedmiotem jej obrad?

Genewa, 14. 7. (PAT.) „Journal de Geneve" donosi, że Rada Ligi Narodów **zbierze się 25 lipca, celem zajęcia się sytuacją, wytworzoną w związku z ujemnym wynikiem obrad komisji arbitrażowej włosko-abisyńskiej.** Koła Ligi wiadomość tę potwierdzają, podkreślając jednakże, że porządek dzienny Rady **nie jest dotychczas ustalony.** Stosownie do rezolucji Rady z dnia 25 maja, Rada powinna się ograniczyć do wyznaczenia 5-go członka komisji arbitrażowej.

Dworzec kolejowy w Halle ogarnięty pożarem

Wskutek eksplozyj wielkie złomy murów wylatują w powietrze

Berlin, 14. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem około godz. 22-ej na dworcu towarowym w Halle **wybuchł olbrzymi pożar,** który powstał w magazynie z paszą i **z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na budynki,** mieszczące składy butli z tlenem. Wszystkie oddziały straży ogniowej, pomoc techniczna, kadry pracy, formacje szturmowe i policja zostały zmobilizowane i biorą udział w akcji ratunkowej.

Według komunikatu niemieckiego biura informacyjnego o godz. 21-ej **kilka budynków stało w płomieniach.** Ustawicznie następują po sobie **eksplozje butli tlenowych.** Siła wybuchu jest tak wielka, iż **olbrzymie złomy murów wyrzucane są na odległość kilkuset metrów.**

Egzaminy maturalne dla eksternistów

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu podaje do wiadomości, że najbliższe gimnazjalne egzaminy dojrzałości i egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjum dla eksternów odbędą się na obszarze Okręgu Szkolnego Poznańskiego **w terminie jesiennym 1935 r.** (wrzesień, październik). Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone w wymagane załączniki (oprócz dowodu uiszczenia taksy), należy wnosić do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego **w terminie do dnia 15 sierpnia b. r.**

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 11 lipca br. wylosowane **zostały** do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nnr.: **2414, 8244, 10744,** 11585, 23323, 27391, 36408 we **wszystkich 10-iu** serjach, wypuszczonych na podstawie **rozporządzenia** Ministra Skarbu z **dnia 10 listopada** 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane **są przez** Kasy Urzędów Skarbowych **po 100 zł za 25-**złotowy.

Otwarcie wykładów międzynarodowych w Gdyni

Wczoraj rano w Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich im. Marszałka Piłsudskiego w auli Państwowej Szkoły Morskiej po nabożeństwie, które w asyście księży **prałata Roszczynialskiego i dziekana Turzyńskiego** odprawił **J. E. Ks. Biskup Morski dr. Stanisław Okoniewski.**

Po podniosłem kazaniu księdza Biskupa, po skończonej mszy św., rektor kursów prof. dr. **Hilarowicz** zaprosił do stołu prezydjalnego chargé d'affaires Rumunji radcę **Hiota,** reprezentującego posła ministra Caderego — honorowego rektora kolegjum, prof. **Gerolamo Bassaniego** z Uniwersytetu Medjolańskiego, prof. **Ilesicza** z Zagrzebia, dyrektora **Steinera** z Izby Przemysłowej Polsko-Węgierskiej, poczem zabrał głos, podkreślając rolę, którą spełniają kursy w życiu społecznem i naukowem Gdyni. W serdecznych słowach podziękował mówca J. E. ks. Biskupowi za troskliwą opiekę nad kolegjum oraz obecnemu wraz z małżonką b. ministrowi **Matuszewskiemu** za zaszczycenie tegorocznych kursów wykładem inauguracyjnym, poczem jednominutowem milczeniem uczczono pamięć honorowego protektora kursów Marszałka Piłsudskiego, które pokryły dźwięki hymnu narodowego. W imieniu Rządu i w imieniu Rady Naczelnej Związku Miast R. P. życzenia rozwoju pożytecznej placówce złożył Komisarz Rządu mgr. **Sokół,** po którym przemówił w imieniu nieobecnego posła Rumunji charge d'affaires poselstwa radca **Hiot.** Orkiestra odegrała hymn rumuński, poczem serdeczne słowa, w których życzył, aby nie tylko wspólny ból po utracie swych bohaterów narodowych, ale i wspólną radość w chwilach szczęścia przeżywały dwa wielkie narody **polski i jugosłowiański,** wypowiedział znany przyjaciel Polski **prof. Ilesicz** z Uniwersytetu w Zagrzebiu. Gorące oklaski, które przerwał hymn **jugosłowiański** kilkakrotnie **towarzyszyły** mowie. W imieniu **Izby Przemysłowo** Handlowej **życzenia złożył prezes St. Tor,** w imieniu Państwowej Szkoły Morskiej prof. **Hryniewiecki,** w imieniu L. M. i K. oraz Towarzystwa Prawniczego życzył dalszego pomyślnego **rozwoju** prezes Sądu Okręgowego p. **Parczewski.**

W przemówieniu swem **podkreślił** prezes Parczewski szczere **zadowolenie,** z jakiem Liga Morska i Kolonjalna **wita** tak pożyteczną **inicjatywę międzynarodowego zbliżenia** oraz to **zainteresowanie, z jakiem świat prawniczy śledzi studja młodzieży nad zagadnieniami prawniczemi,** dla których tyle **bogatego materjału** dostarczy **Gdynia.**

W imieniu miasta Katowic **przemawiał** radca **Tornowicz,** prof. dr. **Gerolamo Bassani** z Uniwersytetu w Medjolanie składał życzenia jako wykładowca poraz pierwszy wykładający w Gdyni, poczem w imieniu wykładowców węgierskich zabrał głos dyr. **Steiner.**

W imieniu zrzeszonych gdyńskich organizacyj kobiecych przemówiła pani komandorowa **Marja Frankowska,** a po niej przemawiali przedstawiciel „Strzelca" por. **Krzyszkowski** i pokrewnej organizacji rumuńskiej kapitan **Jepureanu** oraz w imieniu rumuńskiej organizacji „Żelaznej Gwardji" uczestnik obozu rozewskiego p. **Popescu.**

W imieniu słuchaczy czechosłowackich przemówił dr. **Milosław Horka** z Pragi, w imieniu b. słuchaczy **dr. Antoni Janeczka** z Presowa, w imieniu Estończyków p. **Borys Tiedt** z Tartu i wreszcie p. **Dragoh G. Denkowicz** w imieniu młodzieży jugosłowiańskiej.

Po skończonych przemówieniach wykład inauguracyjny p. t. „Gospodarka Publiczna" wygłosił b. Minister Skarbu redaktor naczelny „Gazety Polskiej" płk. **Ignacy Matuszewski,** którego owacyjnie powitali słuchacze. Wykład Ministra Matuszewskiego wywołał żywy oddźwięk wśród słuchaczy zarówno żywo ujętym tematem, jak pełną dowcipu i bezpośredniości treścią. To też burza szczerych oklasków zakończyła ostatnie jego słowa.

Straszna katastrofa samochodu wycieczkowego

Jedna osoba poniosła śmierć — Cztery zostały ciężko ranne

Kraków, 14. 7. (PAT.) Dziś w godzinach południowych na trasie **między Wojniczem a Tarnowem wydarzyła się katastrofa samochodowa.** Wypadkowi uległ jeden z samochodów, należących do organizowanej przez krakowski strzelecki Klub Motocyklowy **wycieczki Kraków-Mościce.**

W wozie tym jechało 6 osób. P. **Wolański,** znany chirurg z małżonką, p. **Słoninka,** właśc. auta, który je prowadził również z żoną, p. **Kucwa** oraz jedna z urzędniczek województwa krakowskiego. W pewnej chwili na rozmokłej trasie **pękła opona w tylnem kole samochodu.** Kierowca stracił panowanie nad bardzo ciężką maszyną, która **wywróciła się.**

W czasie katastrofy **poniosła śmierć pani Wolańska,** pozostali pasażerowie p. Wolański, p. Kucwa i jego żona oraz urzędniczka **odnieśli ciężkie rany.**

Dr. Wolańskiego przewieziono koleją do Krakowa i umieszczono w szpitalu, gdzie pracuje jako chirurg. Pozostali ranni przebywają w szpitalu tarnowskim. Na miejsce katastrofy zjechała komisja sądowo-lekarska oraz komisja techniczna z Tarnowa.

Zamieszki w Belfaście trwają

Są zabici i ranni

Belfast, 14. 7. (PAT). Według ostatnich doniesień wczoraj wieczorem wybuchły tu nowe rozruchy. Tłum zaatakował kordon policji w pobliżu ulicy York, przerwał go i począł plądrować domy, podpalając kilkanaście mieszkań. Policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek gumowych, lecz napastnicy poczęli wyrywać kamienie z bruku i rzucać w policjantów — **Wówczas policja zmuszona była użyć broni** palnej. Dwie osoby zostały zabite, a około 20 rannych. Na miejsce wypadku wezwane zostało wojsko i samochody pancerne. Około północy policja do pewnego stopnia opanowała sytuację.

(O przyczynach rozruchów podajemy na innem miejscu. - Red.).

Profanacja grobów królewskich w Poczdamie

O czyn ten posądza się komunistów

Berlin, 14. 7. (PAT.) Olbrzymie oburzenie opinji niemieckiej wywołało ujawnienie **profanacji pruskich grobów królewskich w Poczdamie.**

W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy dostawszy się do krypt kościoła, położonego przy pałacu Sans-Souci, w którym spoczywają zwłoki Fryderyka Wilhelma czwartego i jego małżonki **usiłowali zerwać z wiek trumien królewskich odznaki „żelaznego krzyża".** Pozatem zdarli oni z dwuch sztandarów, zdobiących kryptę **krzyże kombatantów,** któremi niedawno udekorowane zostały te sztandary.

Sprawców dotychczas nie ujęto. Nie wiadomo, czy chodzi tu o czyn obłąkanego, czy też o rozmyślne bezczeszczenie pomników historycznych. Stwierdzono już bowiem w ostatnim czasie **rozmyślne demolowanie i zanieczyszczenie kilku posągów historycznych** w Poczdamie. Władze nie wykluczają, że sprawcami mogli być **emisarjusze komunistyczni.**

Wylew rzeki Jang-Tse-Kiang grozi olbrzymią katastrofą

Szanghaj, 14. 7. (PAT.) Z Nankinu donoszą: Według wiadomości, nadchodzących z różnych prowincyj, wylew rzeki Jang-Tse-Kiang może przybrać katastrofalne rozmiary, podobne do tych, jakie osiągnęła powódź w r. 1931. Dotychczas ucierpiało od powodzi **96 okręgów prowincji Honan, Hu-Pei, Kiang-Si i Cze-Kiang.** Sytuacja w Hankou **staje się groźna,** gdyż tamę w kilku miejscach przerwało.

Jak umierał Józef Piłsudski?

Gen. Sławoj-Składkowski o ostatnich chwilach Marszałka

W piątek, 12 bm., w dwa miesiące po zgonie Marszałka Piłsudskiego, gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, wiceminister spraw wojskowych wygłosił do mikrofonu Polskiego Radja przemówienie, w którem zobrazował ostatnie chwile życia Marszałka.

Przemówienie gen. Składkowskiego podajemy poniżej w całości.

„Liczyliśmy dnie i godziny życia Komendanta od chwili wydania wyroku śmierci przez wezwanego, na Jego rozkaz, z Wiednia profesora Wenkenbacha. Straszne rozpoznanie raka wątroby wykluczało wszelką pomoc lekarską, mającą na celu choćby tylko przedłużenie bytowania Komendanta.

Na Wielkiego Człowieka przyszła choroba tak potężna, że medycyna współczesna jest wobec niej zupełnie bezsilna.

Nie mogliśmy więc mieć żadnych złudzeń.

Śmierć Komendanta, straszna myśl o niej, przygniotła nasze serca na długi miesiąc przed Jego zgonem — ostatni miesiąc Jego życia. Pierwszy to i ostatni raz kryliśmy przed Nim tajemnicę, tajemnicę śmiertelnej choroby i zbliżającego się zgonu.

A jednak nie mogąc się pogodzić z myślą o stracie Komendanta, codziennie, wbrew rozsądkowi, przerzucaliśmy się od ogromu rozpaczy do znikomego wątku nadziei.

Nadzieja ta malała z dnia na dzień, aż zgasła w naszych sercach na kilkadziesiąt godzin przed ostatniem tchnieniem Marszałka Polski.

W sobotę, 11-go maja wystąpił krwotok ustami, który bardzo osłabił Komendanta.

W niedzielę, 12 maja o godzinie 18-ej otrzymałem telefon od gen. Roupperta z Belwederu: „Jest źle, tętno słabe, bardzo przyśpieszone".

Ulice, któremi jechałem do Belwederu, były ożywione, jak zwykle w niedzielne popołudnie.

Tragiczne zmiany życia Polski, które odbywały się w tej chwili, nie wydostały się jeszcze na jego powierzchnię z sypialni Pierwszego Marszałka.

Z okien pałacu biły smugi światła, jak tego wieczora, gdym pierwszy raz był u Komendanta w Belwederze. Teraz szedłem do Niego — raz ostatni. W adjutanturze, prócz oficerów służbowych, zastałem gen. Roupperta i Wieniawę. Udzielają mi krótkich wyjaśnień. Tętno koło stu, słabe, Komendant przytomny, błogosławił ręką dzieci, protestował w czasie ukłucia ramienia przez doktora, przy zastrzyku do żyły środka nasercowego. Doktór Stefanowski pojechał po księdza Korniłowicza i ma wrócić niedługo.

Po tej krótkiej rozmowie — Wieniawa z Rouppertem odchodzą do Komendanta. Ja nie śmiem wejść, by Go nie rozgniewać zjawieniem się bez rozkazu. Telefonuję do premjera Sławka, do generała Kasprzyckiego i polecam zawiadomić, będącego poza Warszawą b. premjera Prystora.

Premjer Sławek zjawia się za chwilę i, po zorjentowaniu się w rozpaczliwej sytuacji, odjeżdża wkrótce do Prezydjum Rady Ministrów i na Zamek, by zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przybywa generał Kasprzycki, a wkrótce za nim doktór Stefanowski z księdzem Korniłowiczem. Ksiądz z doktorem wchodzą do sypialni, a za chwilę generał Rouppert wzywa mnie, że można już wejść.

Wchodzę do narożnego salonu, w którym tyle razy meldowałem się Komendantowi. Teraz, niestety, można już wejść bez meldowania się. Staję obok generałów Kasprzyckiego i Wieniawy.

Przed nami, na łóżku, leży Komendant z zamkniętemi oczami, ciężko oddychając. Pani Marszałkowa z córkami klęczy obok, trzymając rękę umierającego Męża. W nogach łóżka stoi modlący się ksiądz Korniłowicz. Doktór Mozołowski, pochylony po prawej stronie łóżka, obserwuje twarz Komendanta. Komendant ma oczy ciągle zamknięte. Twarz Jego, wychudła w czasie choroby, jest piękna i spokojna.

Mijają długie chwile samotnego świszczącego oddechu Komendanta i modłów księdza, udzielającego Ostatniego Namaszczenia.

Wszystko nagle zatrzymuje się w biegu naszych myśli. Pozostaje — ta jedna straszna, że nic już Komendantowi pomóc nie możemy.

W pewnym momencie Komendant zachłystuje się i oddech Jego ustaje. Doktór Mozołowski robi ruch, jakby chciał jeszcze Komendanta ratować, ale za chwilę ręce jego opadają bezsilnie.

To już śmierć.

Klękamy wszyscy, tylko adjutant, mający służbę, stoi „na baczność".

Jest godzina 8.45 wieczorem, gdy przestaje bić serce Pierwszego Marszałka Polski. Teraz, ten straszny Zgon musi już uderzyć w całą Polskę.

Za chwilę generał Kasprzycki telefonuje do Premjera o śmierci Komendanta. W adjutanturze redagujemy komunikat do prasy o przebiegu choroby i zgonie Marszałka.

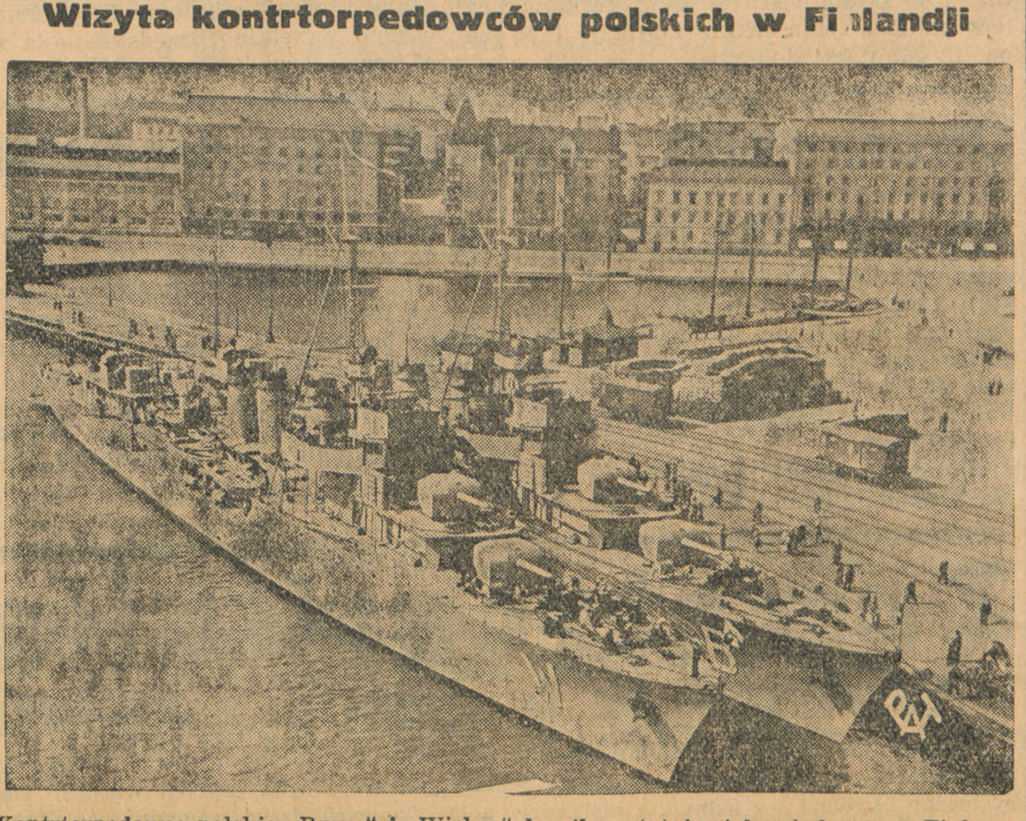
Umarł o godzinie 8.45 wieczorem 12 maja 1935 roku, w trzecią niedzielę po Wielkiejnocy...

I nigdy już, żadna niedziela naszego życia nie będzie tak wesoła i beztroska jak za Jego pobytu z nami. Przeżyliśmy z Nim, słuchaliśmy Go wiernie — przeszło dwadzieścia lat.

A teraz już będziemy z Nim jeszcze tylko w czasie pogrzebu, który skończy się przecież za dni parę, kilka...

Wtedy zostanie nam już tylko — życie bez Niego".

Wizyta kontrtorpedowców polskich w Finlandji



Kontrtorpedowce polskie „Burza" i „Wicher" bawiły ostatnio, jak wiadomo, w Finlandji, gdzie marynarze polscy spotkali się zarówno ze strony władz jak i ludności z niezmiernie serdecznem przyjęciem. Na zdjęciach: „Burza" i „Wicher" zakotwiczone w porcie w Helsinkach.

Szykany czeskie nie ustają

Znów dwie konfiskaty „Dziennika Polskiego"

Ostatnie dwa kolejne numery „Dziennika Polskiego" zostały znów przez cenzurę czeską skonfiskowane. Konfiskacie uległy artykuły wstępne, omawiając wyniki wpisów szkolnych, które odbywały się wśród niesłychanego teroru wobec rodziców polskich, zależnych od czynników czeskich, oraz artykuły o zakazie wyjazdu kilkuset dzieci szkół polskich z Czechosłowacji na kolonje letnie do Polski.

Nadto skonfiskowano kilka notatek, m. dotyczących szykanowania i prześladowania przez czeskie czynniki miejskie we Frysztacie tamtejszego polskiego klubu sportowego „Pogoń", przy równoczesnem faworyzcwaniu ze szkodą dla interesów miasta, miejscowego klubu czeskiego.

W 525-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem

W dniu dzisiejszym przypada 525-a rocznica bitwy pod Grunwaldem. Dla przypomnienia wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad Zakonem Krzyżackim, drukujemy najwspanialszy w literaturze naszej opis bitwy grunwaldzkiej z „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza.

Bitwa zmieniła się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać, zginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak strasznego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko Zakon krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszem rycerstwem wspomagały oną „przednią straż" teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciało słowiańskie.

Z siedmiuset „białych płaszczów", przodujących jako wodzowie tej germańskiej powodzi, zostało zaledwie piętnastu. Czterdzieści przeszło tysięcy ciał leżało w wiekuistym śnie na onem krwawem boisku.

Rozliczne chorągwie, które w południe jeszcze powiewały nad niezmiernem wojskiem krzyżackiem, wpadły wszystkie w krwawe i zwycięskie ręce Polaków. Nie ostała, nie ocaliła się ani jedna i oto rzucali je teraz polscy i litewscy rycerze pod nogi Jagiełły, który, wznosząc pobożnie oczy ku niebu, powtarzał wzruszonym głosem: „Bóg tak chciał!". Stawiano też przed majestatem Pana przedniejszych jeńców. Abdank Skarbek z Gór przywiódł szczecińskiego księcia Kazimierza, Trocnowski, rycerz czeski — księcia na Oleśnicy Konrada, a Przedpełko Kopidłowski herbu Dryja — mdlejącego z ran Jerzego Gersdorfa, który pod chorągwią św. Jerzego wszystkim gościom rycerskim przywodził.

Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom, a teraz pisarze królewscy spisywali jeńców, którzy, klękając przed majestatem, błagali o miłosierdzie i o powrót za okupem do domu.

Cała armja krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki, a w nim prócz niedobitków nieprzeliczoną ilość wozów, wyładowanych pętami na Polaków i winem, przygotowanem na wielką ucztę po zwycięstwie.

* * *

Słońce chyliło się ku zachodowi. Spadł krótki, obfity deszcz i potłumił kurzawę. Król, Witold i Zyndram z Maszkowic gotowali się właśnie zjechać na pobojowisko, gdy poczęto zwozić przed nich ciała poległych wodzów. Litwini przynieśli skłóte sulicami, pokryte kurzem i posoką ciało wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen i położyli je przed królem, a on westchnął żałośnie i spoglądając na ogromne zwłoki, leżące na wznak na ziemi, rzekł:

— Oto jest ten, który jeszcze dziś rano mniemał być wyższym nad wszystkie mocarze świata...

Zaczem łzy poczęły mu spływać jak perły po policzkach i po chwili ozwał się znowu:

— Ale że śmiercią walecznych poległ, przeto sławić będziem jego męstwo i godnym chrześcijańskim uczcimy go pogrzebem.

Jakoż zaraz wydał rozkaz, by ciało obmyto starannie w jeziorze, by przybrano je w piękne szaty i przysłoniono, nim trumna będzie gotowa, zakonnym płaszczem.

Tymczasem przynoszono coraz nowe zwłoki, które rozpoznawali jeńcy. Przyniesiono wielkiego komtura, Kunona Lichtensteina, z gardłem okropnie mizerykordyą rozciętem, i marszałka Zakonu, Fryderyka Wallenroda, i wielkiego szatnego, grafa Alberta Szwarcberga, i wielkiego skarbnika, Tomasza Mercheima i grafa Wendego, który legł z ręki Powały z Taczewa, i przeszło sześćset ciał znakomitych komturów i braci. Czeladź kładła i jednego przy drugim, a oni leżeli nakształt zrąbanych pni, ze zwróconemi ku niebu i białemi jak ich płaszcze twarzami, z otwartemi szklanemi oczyma, w których zastygł gniew i duma, wściekłość bojowa i przerażenie.

Nad ich głowami pozatykano zdobyte chorągwie — wszystkie! Wieczorny powiew, to zwijał, to rozwijał barwne płótna, one zaś szumiały, jakby do snu poległym. Zdala pod zorzą widać było od działy litewskie, ciągnące zdobyte armaty, których po raz pierwszy użyli Krzyżacy w bitwie polnej, ale które nie przyczyniły żadnej szkody zwycięzcom.

Na wzgórzu koło króla skupili się najwięksi rycerze i dysząc utrudzonemi piersiami, spoglądali na te chorągwie i na trupy, leżące u ich stóp, jak spoglądają uznojeni żeńcy na zżęte i powiązane snopy. Ciężki był dzień i straszny plon tego żniwa, ale oto nadchodził wielki, boży, radosny wieczór.

Więc niezmierne szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców, bo rozumieli wszyscy, **że to był wieczór, kładący koniec nędzy** i trudom nie tylko dnia tego, ale całych stuleci.

A król, chociaż zdawał sobie sprawę z ogromu klęski, jednakże patrzał jakby w zdumieniu przed siebie i w końcu spytał:

— Zali cały Zakon tu leży?

Na to podkanclerzy Mikołaj, który znał przepowiednie św. Brygidy, rzekł:

— Nadszedł czas, iż wyłamane są ich zęby i odcięta jest ich ręka prawa!...

Poczem podniósł dłoń i począł żegnać nie tylko tych, którzy leżeli najbliżej, ale i całe pole między Grunwaldem a Tannenbergiem. W jaskrawem od blasku zorzy i oczyszonem przez deszcz powietrzu widać było doskonale olbrzymie, dymiące, krwawe pobojowisko, zjeżone ułamkami włóczni, rohatyn, kos, stosami trupów końskich i ludzkich, wśród których sterczały do góry martwe ręce, nogi, kopyta — i ciągnęło się owo żałosne pole śmierci z dziesiątkami tysięcy ciał dalej, niż wzrok mógł sięgnąć.

Czeladź uwija się na tym niezmiernym cmentarzu, zbierając broń i zdejmując zbroje z poległych.

A w górze, na rumianem niebie, wichrzyły się już i zataczały koła stada wron, kruków i orłów, kracząc i radując się rozgłośnie na widok żeru.

* * *

I nie tylko przeniewierczy Zakon krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, nieszczęsne krainy słowiańskie, rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie.

* * *

Więc tobie, wielka, święta przeszłości i tobie, krwi ofiarna, niech **będzie chwała i cześć po wszystkie czasy!**

Kanclerz Austrji Schuschnigg uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu

Żona kanclerza została zabita

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: kanclerz Austrji dr. Schuschnigg uległ w drodze na wypoczynek pod Ebelsbergiem w pobliżu Linzu ciężkiej katastrofie samochodowej. Samochód kanclerza z nieznanych dotychczas powodów, a prawdopodobnie wskutek nagłego zasłabnięcia szofera, który stracił panowanie nad wozem, uderzył w drzewo.

Kanclerz wypadł z samochodu, nie odniósł obrażeń, ale uległ wstrząsowi nerwowemu. Małżonka kanclerza została zabita. Syn kanclerza jest lekko raniony. Szofer odniósł rany śmiertelne, urzędnik policyjny który towarzyszył kanclerzowi jest lekko raniony, wychowawczyni dzieci zaś nie odniosła żadnych obrażeń. Kanclerz znajduje się w szpitalu w Linzu.

Szczegóły przebiegu katastrofy

Komisarz Heimatdienstu płk. Adam ogłasza następujące szczegóły katastrofy samochodowej kanclerza Schuschnigga.

O g. 9 m. 30 zrana kanclerz Schuschnigg z małżonką Hermą i małym synkiem Kurtem wyjechał samochodem z Wiednia do St. Gilgen nad jeziorem Wolfgang na urlop wypoczynkowy. Przy kierownicy siedział doświadczony szofer urzędu kanclerskiego Piehl. Adjutanci kanclerza jechali za nim w samochodzie.

O godz. 12 m. 25, gdy auto znajdowało się pomiędzy Asslingiem a Ebelsbergiem samochód nagle skręcił w lewo i wpadł na drzewo. Kanclerz nie uległ obrażeniom, wypadł tylko z wozu na brzeg szosy. Pani Herma Schuschnigg wyrzucona nagłym ruchem z siedzenia uderzyła się o dach samochodu, doznała złamania kręgosłupa i zmarła na miejscu. Syn kanclerza jest lekko raniony, szofer śmiertelnie.

Zbiornik benzynowy samochodu stanął w płomieniach. Jadącym w drugim aucie udało się pożar ugasić. Szofer nie jest w stanie obecnie składać zeznań, jednak jako jedyną przyczynę katastrofy należy uważać nagle jego zasłabnięcie, które spowodowało niemożliwość opanowania maszyny.

Prezydent Miklas udał się do Linzu, gdzie znajduje się w szpitalu kanclerz.

Ciało małżonki kanclerza Schuschnigga złożono w kaplicy w Ebelsberg. W Linzu, w szpitalu stwierdzono, że kanclerz odniósł tylko lekkie kontuzje i że ogólny stan jest dobry.

Wysłano samolot do Wenecji po bawiącego tam wicekanclerza ks. Starhemberga. Co do przyczyn wypadku, potwierdza się przypuszczenie, że szofer uległ porażeniu słonecznemu i stracił panowanie nad maszyną.

W sobotę o godz. 16-ej zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem ministra finansów dr. Burescha. Uchwalono tekst kondolencji dla kanclerza Schuschnigga spowodu tragicznego zgonu jego małżonki. Radjo austrjackie ogłosiło wiadomość o katastrofie poczem zawieszono wszelkie przedstawienia o charakterze rozrywkowym.

Rezerwat w Alpach Wschodnich



Znany masyw górski w Alpach Wschodnich został uznany przez władze administracyjne Karyntji za rezerwat, podlegający ścisłej ochronie przyrody.

Krwawe starcie z nacjonalistami irlandzkimi w Belfaście

Ubiegłej nocy **stolica północnej Irlandji Belfast była widownią krwawych zajść,** podczas których dwie osoby zostały zabite a 40 osób odniosło rany. Zajścia powstały na tle obchodów, zorganizowanych przez oranistów w rocznicę zwycięstwa Wilhelma Orańskiego nad Jakubem drugim w roku 1690 nad rzeką Boyne.

Doszło do bardzo gwałtownego starcia z nacjonalistami irlandzkimi, którzy rzucali kamieniami, a nawet **strzelali do uczestników uroczystości.** Policja była zmuszona do interwencji. Na ulicach miasta zjawiły się nawet **samochody pancerne** i dano kilkanaście strzałów ponad głowami tłumów, co wywołało niesłychaną panikę. Spokój przywrócono o godz. 1-ej nad ranem. Wśród rannych znajduje się **4 policjantów.** Dokonano licznych aresztowań.

Z przeżyć polskiego trampa

Wywiad w wagonie z 11-letnim włóczęgą

„Express Poranny" w jednym z ostatnich numerów zamieszcza bardzo charakterystyczny „wywiad" z jednym z nieletnich globtroterów, trampem wprawdzie nie w stylu Jacka Londona, ale tem sympatyczniejszym, że to właśnie swojak o cechach właśnie rodzimych.

Jechał w przedziale III klasy pociągu osobowego, jadącego do Chojnic. W zniszczonem ubraniu i granatowym berecie na krótko ostrzyżonych jasnych włosach, stał koło otwartych drzwi wagonu, rozglądając się niespokojnie dokoła. Miał 11 lub 12 lat, lecz w niebieskich oczach malował się spryt nielicujący z wiekiem.

— Dokąd jedziesz? — zapytał go ktoś z pasażerów.

— Do Gdyni — była odpowiedź, zdradzająca śpiewnym akcentem, że pochodzi z Małopolski.

— Do Gdyni? Pociągiem do Chojnic? A bilet? — nowe pytanie.

W odpowiedzi niefrasobliwy wybuch śmiechu, w którym dźwięczy pogarda dla naiwności pytającego.

Za chwilę, gdy pociąg ruszył chłopiec zostawił swój bagaż, składający się z plecaka i pudełka pod opieką towarzysza podróży żołnierza i sam znika nazewnątrz wagonu. Uciekł przed kontrolą biletów.

Po niej wraca na którejś stacji rozczochrany z podbitem okiem, ale radosny uśmiech upromienia jego dziecięcą twarz na widok plecaka i pudełka.

— W dyżurce konduktora pobili mnie wędrowni grajkowie — objaśnia. — Wszyscyśmy jechali „na gapę". Miejsca było mało.

Kromka chleba, którą go częstuje żołnierz, rozwiązuje mu język. Nazywa się Romuald Rogosz. Ma lat 11. Pochodzi z Rzeszowa. Ojciec jego inwalida wojenny, matka strzelczyni umarli kilka miesięcy temu. Z małego pudełka wydostaje papiery i pokazuje je wszystkim w przedziale.

— Zajęły się mną żołeżanki matki — dodaje. Chciały oddać do szkoły, ale co ja tam miałem do roboty w Rzeszowie? — wzrusza ramionami. — Ja nie żebrak, żeby żyć z cudzej łaski.

Z dalszego opowiadania wynika, że to nie jest pierwsza jego podróż.

— Mam brata marynarza na okręcie handlowym „Robur VII" — powiada. Więc bez grosza przy duszy pojechał z Rzeszowa do Gdyni, gdzie jednak „Robura VII" nie zastał w porcie.

Nie stracił jednak fantazji, tembardziej, że morze uczyniło na nim niezwykłe wrażenie Nie chcąc długo korzystać z gościnności marynarzy, z którymi się zaprzyjaźnił, ruszył do Grodna, gdzie mieszkała jego babka. Podróż trwała długo.

Trzeba było zatrzymywać się i zdobywać pieniądze na utrzymanie.

— Kradłeś? — pyta żołnierz.

Niebieskie oczy zapłonęły oburzeniem.

— Ja nie złodziej — pada harda odpowiedź. — Pracowałem.

Odnosił paczki, pilnował walizek, czasem ktoś litościwy dawał mu parę groszy. Dojechał wreszcie do Grodna, ale tutaj babka leżała chora w szpitalu.

Poczekał więc „aż babka umrze", był na pogrzebie, a teraz znowu jedzie do Gdyni.

— W Warszawie zatrzymał się tydzień — o czem opowiada z miną człowieka, którego portfel jest wypchany banknotami.

Nocował na ławce na skwerze, w pustym wagonie, w komisarjacie. Żywił się czem się dało, ale od dwu dni nic nie miał w ustach.

—Chcę został marynarzem. Bo ten szum morza, to w uszach mi gra ciągiem i ciągiem...

— A jeżeli nie zastaniesz brata? — pyta żołnierz.

— Poczekam — pada odpowiedź. — W porcie znajdzie się praca dla każdego. Zresztą mam znajomości na wojennych okrętach. Z głodu nie zginę!

Przed nową kontrolą biletów przerwał opowiadanie i postanowił przeczekać ją na dachu wagonu.

Jacht harcerski „Zawisza Czarny" w Londynie

Do Londynu przybył w sobotę pod dowództwem gen. M. Zaruskiego polski jacht szkolny „Zawisza Czarny", na którego pokładzie znajduje się 50 polskich harcerzy morskich. Jacht zawinął do doków św. Katarzyny, niedaleko Tower, i pozostanie tam do czwartku wieczorem, poczem odpłynie do Antwerpji. Angielscy skauci morscy urządzają na cześć polskiej wycieczki harcerskiej szereg przyjęć.

Wystawa sztuki polskiej w Dreźnie

W Dreźnie w przepełnionej po brzegi wielkiej Akademji Sztuk Pięknych odbyło się w sobotę w obecności około 1000 osób, reprezentujących elitę świata artystycznego, kulturalnego, muzycznego i urzędowego, otwarcie wystawy sztuki polskiej. Zgromadzono najbardziej wartościowe dzieła z zakresu malarstwa, rzeźby, plastyki i kilimkarstwa.

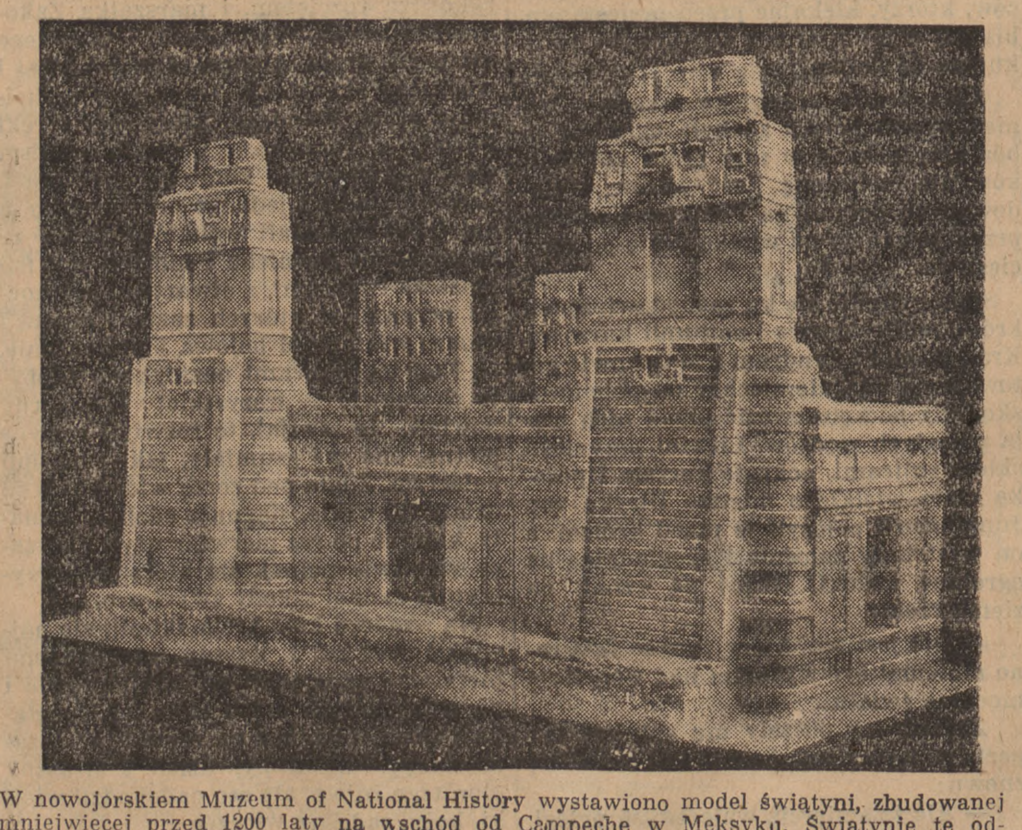
Uroczystość zainaugurowały produkcje muzyczne W. Zeleńskiego i Schuhmanna, wykonane przez drezdeński kwartet muzyczny, poczem przemówił nadburmistrz Drezna Zoerner.

Zkolei w imieniu ambasadora Lipskiego zabrał głos konsul R. P. Czudowski, dziękując nadburmistrzowi Zoernerowi za zorganizowanie wystawy i życzliwe słowa, skierowane pod adresem Polski. Konsul Czudowski przypomniał zgromadzonym węzły historyczne i zakończył, że serdeczne przyjęcie wystawy jest nowym dowodem dążności podtrzymania trwałych więzów przyjaźni między Polską a Niemcami.

Generalny komisarz wystawy prof. Treter dał następnie barwną charakterystykę twórczości i sztuki polskiej.

Wystawa polska wywarła ogromne wrażenie i mimo lata cieszy się wielkiem zainteresowaniem.

Świątynia Indjan którą widziało tylko dwóch białych



W nowojorskiem Muzeum of National History wystawiono model świątyni, zbudowanej mniejwięcej przed 1200 laty na wschód od Campeche w Meksyku. Świątynię tę odkryli i sfotografowali w r. 1912 dwaj badacze amerykańscy. Pomimo usilnych starań nie udało się **później żadnej ekspedycji odnaleźć świątyni w gąszczach dziewiczych lasów meksykańskich.**

Trzęsienie ziemi w Bułgarji

Silny wstrząs podziemny dał się odczuć dnia 13 bm. **w całej Bułgarji północnej aż do Sofji.** Szkód żadnych nigdzie nie notowano.

Katastrofa lotnicza

Pod Tarnobrzegiem samolot, w którym znajdowali się dwaj oficerowie 2 p. lotniczego, por. pilot Kurowski i por. obserwator Maruszka, dostał się w obręb burzy i musiał lądować na nierównym terenie. Samolot przewrócił się, a obaj lotnicy odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Na miejsce wypadku zjechała **komisja wojskowa.**

Przed wyborami do Sejmu i do Senatu

Ogłoszenie trzech rozporządzeń wyborczych

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 48 z dnia 13 lipca 1935 r. ukazały się **trzy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych** z dnia 11 lipca 1935 r., wydane na podstawie nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu.

Pierwsze z nich zawiera:

regulamin do zgromadzenia okręgowego.

Na podstawie regulaminu wybory do zgromadzenia okręgowego zarządzają wojewodowie i komisarz rządu na m. st. Warszawę w ciągu 5 dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Zarządzenia wojewodów zawierać będą oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia, termin zebrania się każdego z tych organów, oraz określenie liczby delegatów, przypadającej na każdy organ. Wybory do zgromadzenia okręgowego muszą być ukończone **nie później, niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu.** Organami powołanemi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe są: **rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo - handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyj zawodowych, zarządy zrzeszeń technicznych, zarządy kobiecych organizacyj społecznych, rady izb lekarskich, adwokackich i notarjalnych, senaty szkół akademickich, lub ogólne zebrania profesorów tych szkół.**

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i zamieszkiwał conajmniej rok w okręgu wyborczym, oraz nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. **Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych.** Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu głosy większości. Jeżeli pierwsze głosowanie nie daje wyniku, wówczas zostaje zarządzone głosowanie ściślejsze, które jest ostateczne. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów przesyłają niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej, oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokółów z wyboru do legatów do zgromadzenia okręgowego.

Drugie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy:

spisów wyborców do Sejmu.

Na podstawie tego rozporządzenia spisy wyborców do Sejmu sporządzane są na podstawie rejestrów, prowadzonych przez gminy. Osoby przybyłe, celem zamieszkania w gminie, lecz niewpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczone w spisie wyborców na podstawie zameldowania, oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

W spisach wyborców będą umieszczeni obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów. **Obywatele polscy zamieszkali w przededniu zarządzenia wyborów do Sejmu na obszarze W. M. Gdańska będą wciągnięci do wpisów wyborców m. Gdyni.**

Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy

spisów wyborców do Senatu.

Spisy wyborców do Senatu wedle tego rozporządzenia prowadzą powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie komisarz rządu. Do spisu są wciągnięci obywatele, którym w przeddzień zarządzenia wyborów do izb ustawodawczych służy prawo wybierania do Senatu. **Szkoły, których ukończenie stanowi jeden z tytułów prawa wybierania do Senatu są wyszczególnione w specjalnym wykazie, załączonym do rozporządzenia.** Obywatele, mający prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub wykształcenia będą wciągnięci do spisów, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. Obywatele, mający prawo wybierania z tytułu zaufania są **wciągani do spisów z urzędu.**

Odznaczenie twórców Konstytucji i ustaw wyborczych

Pan Prezydent R. P. nadał order Orła Białego p. Prezesowi Rady Ministrów W. Sławkowi. Jednocześnie p. Prezydent nadał order Polski Odrodzonej klasy pierwszej (wielka wstęga): marszałkom ostatnich izb ustawodawczych — Władysławowi Raczkiewiczowi i dr. Kazimierzowi Świtalskiemu, b. premjerom: Aleksandrowi Prystorowi i Januszowi Jędrzejewiczowi, przewodniczącemu komisji konstytucyjnej Senatu prof. Wacławowi Makowskiemu, referentowi ustawy konstytucyjnej Sejmu wicemarszałkowi St. Carowi i referentowi ustawy konstytucyjnej w Senacie sen. Wojciechowi Rostworowskiemu, oraz order Polski Odrodzonej klasy drugiej (komandorja z gwiazdą), referentowi ustaw o ordynacji wyborczej w Sejmie posłowi Bohdanowi Podoskiemu, podsekretarzowi stanu w Prezydjum Rady Ministrów Krzysztofowi Siedleckiemu, dyrektorowi Funduszu Pracy p. Mikołajowi Dolanowskiemu i posłowi Tadeuszowi Brzęk-Osińskiemu.

Dekoracji osób odznaczonych dokonał Pan Prezydent R. P. osobiście na zamku królewskim w sobotę, o godz. 13 min. 30.

Po dekoracji Pan Prezydent podejmował obecnych na zamku śniadaniem.

„Times" o polskim parlamencie i stosunkach mniejszościowych

Pod nagłówkiem „Parlament polski" zamieszcza „Times" artykuł omawiający sytuację wewnętrzno - polityczną w Polsce. Stwierdzając, że ustawy dotyczące ordynacji wyborczej przeszły w sejmie znaczną większością, „Times" wyraża przekonanie, że droga jest obecnie otwarta dla zwycięstwa bloku rządowego przy nadchodzących wyborach. Duch Marszałka Piłsudskiego żyje w Polsce i jego inspiracje wciąż trzymają masy.

„Times" z satysfakcją podkreśla poprawę stosunków polsko - ukraińskich. Ukraińcy wezmą udział w wyborach i uzyskali przyrzeczenie, co do stosownej reprezentacji w parlamencie. Poprawa tych stosunków i wogóle wyrównanie stosunków mniejszościowych w Polsce — stwierdza „Times" — nie jest bynajmniej powierzchowne.

Polska wyprawa wysokogórska na Kaukazie

Polska wyprawa wysokogórska po trzydniowym pobycie w Ordzonikidze wyruszyła samochodami drogą wojenno-osetyńską do miejscowości Cadon, zabierając sprzęt, 3-tygodniowe zapasy żywności. W Ordzonikidze opiekował się wyprawą specjalnie przybyły wicekonsul Rzplitej w Tyflisie Głogowski. Z Sadon po zorganizowaniu karawany, zwierząt jucznych, wyprawa przejdzie przez wysoki grzbiet gór do czoła lodowca Karaugon.

Po długotrwałych deszczach, wyjątkowo w tym roku obfitych, drogi podgórskie rozmokły, co utrudni transport.

Młodzież polska z zagranicy

składa hołd Panu Prezydentowi Rzplitej

Z okazji drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, stolica przybrała odświętny wygląd. Na gmachach państwowych i domach powiewają sztandary o barwach narodowych. Balkony i sklepy również zostały odpowiednio udekorowane.

W sobotę o godz. 10-tej na placu Marszałka Piłsudskiego przed specjalnie wzniesionym ołtarzem polowym odbyła się uroczysta msza, którą odprawił ks. arcybiskup Gall w towarzystwie licznego kleru.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Światowego Związku Polaków z Zagranicy, władz miejskich, komisarz rządu na m. st. Warszawę oraz przedstawiciele wielu organizacyj.

Plac wypełniła młodzież polska z zagranicy w liczbie około 4.000 oraz organizacje młodzieży w kraju.



Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego przechodzi przed frontem delegacyj młodzieży polskiej z zagranicy, które przybyły na dziedziniec zamkowy dla złożenia hołdu Głowie Państwa.

Zpląc u Marszałka Piłsudskiego młodzież udała się w pochodzie, poprzedzona orkiestrą 36 p. p. do zamku królewskiego, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P. Na dziedzińcu zamkowym młodzież ustawiła się w kolejności według państw, w porządku alfabetycznym, ze sztandarami na czele. Gdy Pan Prezydent ukazał się, orkiestra odegrała hymn państwowy, następnie prezes delegacji młodzieży Murek wygłosił krótkie przemówienie do Pana Prezydenta, które zakończył okrzykiem na Jego cześć. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie entuzjastycznie powtórzyli. Skolei Pan Prezydent przeszedł przed frontem ustawionych delegacyj.

Pan Prezydent przyjął później na zamku delegację młodzieży, która wręczyła mu adres hołdowniczy od uczestników drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy. Pan Prezydent w serdecznych słowach wyraził radość, z powodu przybycia młodzieży polskiej z zagranicy do ojczyzny, a następnie informował się o życiu młodzieży w poszczególnych krajach.

Skolei Pan Prezydent R. P. przyjął delegację młodzieży polskiej ze Szwajcarji, która wręczyła mu adres od rektora uniwersytetu fryburskiego.

Z zamku uczestnicy zlotu udali się do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Umowa handlowa między Rosją a Stanami Ziedn. Am. Półn.

Dn. 13 bm. została zawarta w Moskwie **umowa handlowa sowiecko - amerykańska** przez wymianę not pomiędzy ambasadorem Bulitterem a komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Oba rządy spodziewają się, że umowa ta **potroi wartość wymiany handlowej pomiędzy ich krajami.** Sowiety zobowiązują się do nabycia towarów w Stanach Zjedn. ogółem za **30 miljonów dolarów** w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Stany Zjednoczone przyznają Sowietom **te same uprzywilejowania**, które przyznano w traktatach handlowych z Belgją, Haiti i Szwecją, a także wszelkie uprzywilejowania, które będą przyznawane w traktatach z innemi krajami z wyjątkiem tylko tych, które ustalono w stosunkach handlowych z Kubą. Umowa **nie wspomina o dawnych długach rosyjskich.** Największym zyskiem, na który liczy ZSRR w myśl umowy jest osiągnięcie **50 proc. zniżek celnych od Stanów Zjednoczonych na mangan,** która to zniżka istnieje w umowie amerykańsko - brazylijskiej i obecnie właśnie ma być ratyfikowana przez kongres brazylijski.

Gdzie stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie?

Stołeczny komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przystąpił do realizacji uchwały komitetu z 7 czerwca rb., akceptowanej przez wydział wykonawczy i prezydjum Komitetu Naczelnego Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz przez pana Marszałkową i P. Prezydenta R. P. Przed opracowaniem i ogłoszeniem konkursu na pomnik Marszałka, który stanąć ma na placu na Rozdrożu (dawna Łobzowianka), koniecznem jest urbanistyczne rozwiązanie struktury całej dzielnicy, obejmującej również pole Mokotowskie.

Ponieważ konkurs na rozplanowanie pola Mokotowskiego, łącznie z Rakowcem, ogłoszony w kwietniu br. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych, oraz zarząd miejski, za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz Stowarzyszenia Architektów RP, został wstrzymany do czasu powzięcia odpowiednich uchwał przez Komitet Budowy Pomnika, Stołeczny Komitet porozumiał się obecnie z wymienionemi ministerstwami, zarządem miejskim i instytucjami co do włączenia do konkursu zagadnień, wynikających z uchwały komitetu.

Obecnie opracowuje się warunki tego konkursu, zaś Towarzystwo Urbanistów Polskich oraz Stowarzyszenia Architektów RP ogłoszą w najbliższych dniach uzupełnienia co do konkursu z kwietnia rb. W związku z powyższem termin nadsyłania prac konkursowych, który minął dnia 8 lipca br. zostanie odpowiednio przedłużony.

Belgja wznawia stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R.

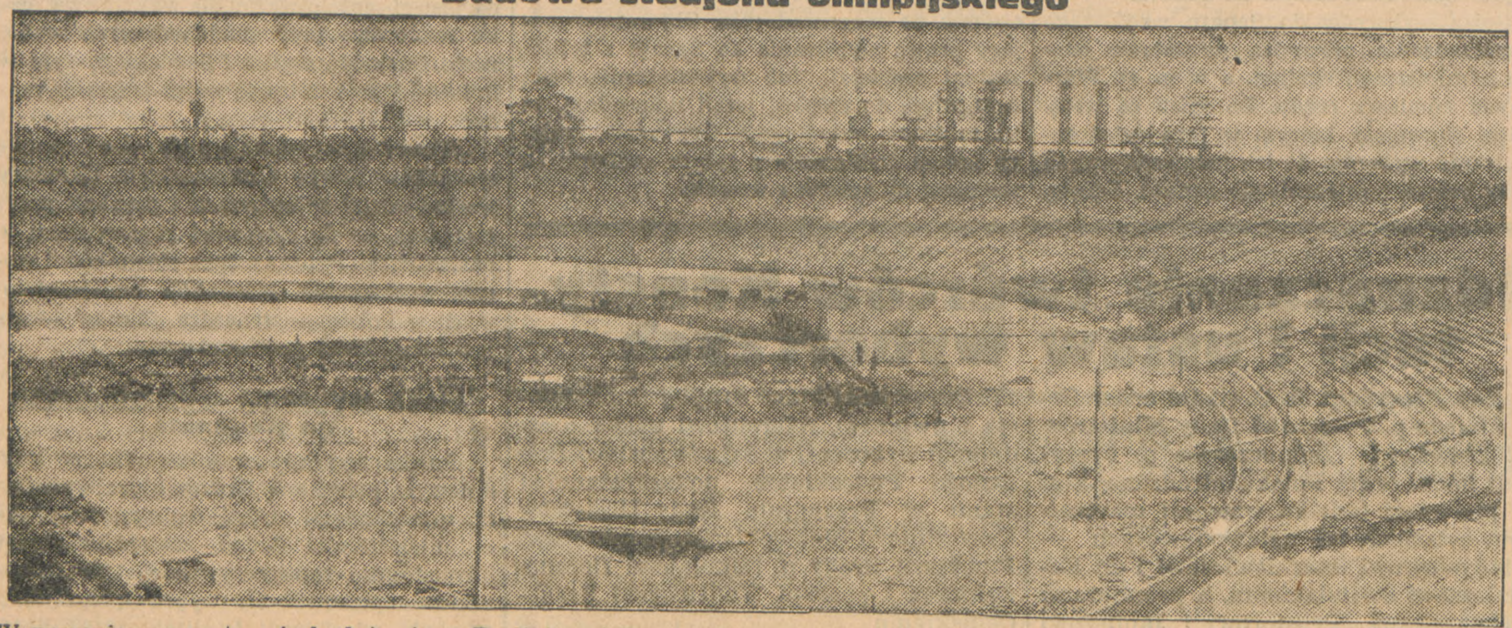
Ogłoszono w Brukseli o **wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgją a Z. S. R. R.** Nastąpiło to w drodze listów wymienionych pomiędzy ambasadorem Z. S. R. R. w Paryżu Potiomkinem, a ambasadorem belgijskim w Paryżu baronem Gaiffier d'Hestroy. Ambasador belgijski w liście swym pisze, że rząd belgijski **po naradach**, które odbyły się w ostatnich tygodniach jest gotów do wznowienia stosunków dyplomatycznych i obsadzenia wzajemnego placówek. Rząd belgijski żywi nadzieję na ustalenie **przyjaznych stosunków**, a osobliwie na rozwój **stosunków gospodarczych.**

W odpowiedzi Potiomkin potwierdza odbiór listu, wyrażając zadowolenie z powodu decyzji rządu belgijskiego i oświadcza, że rząd Z. S. R. R. ze swej strony przyczyni się do tego, aby na tej drodze współdziałać na rzecz utrwalenia pokoju i rozwoju stosunków gospodarczych.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 29 Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Budowa stadjonu olimpijskiego



W przyspieszonym tempie buduje się w Berlinie wielki stadjon, na którym odbywać się będą za rok igrzyska olimpijskie. — Ukończone już w głębi filary, dają pojęcie o wysokości trybun, których budowa dopiero się rozpoczyna.

Piękny skok pływaczki amerykańskiej Janice Lifson



Piłka nożna

ŚLĄSK — WARTA 3:1.

Katowice, 14. 7. (PAT). W Świętochłowicach w meczu o mistrzostwo Ligi Śląsk pokonał Wartę 3:1 (1:1).

WARSZAWIANKA — CRACOVIA 2:1.

Warszawa, 14. 7. (PAT). W Warszawie rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Cracovią. Zwycięstwo odniosła Warszawianka 2:1 (1:1). Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około 2000 widzów mimo niepewnej pogody.

Warszawianka odniosła zasłużone zwycięstwo, gdyż była lepsza i walczyła bardzo ambitnie. Prowadzenie zdobył dla Warszawianki Knioła, wyrównał przed przerwą Malczyk. Decydujący punkt zdobywa z wolnego Zwierz z odległości 30 metrów. Pod koniec meczu gra staje się ostra. Powoduje to usunięcie Kisielińskiego z boiska. Poza tem znoszą z boiska Zielińskiego po odniesionej kontuzji.

POGOŃ REMISUJE Z WIEDEŃSKĄ ADMIRĄ.

Lwów, 14. 7. (PAT). Rozegrany w sobotę mecz piłkarski we Lwowie pomiędzy wicemistrzem Austrji wiedeńską Admirą a Pogonią przyniósł drużynie lwowskiej wspaniały **sukces** w postaci wyniku remisowego 2:2 (2:0).

RUCH BIJE WIEDEŃSKI LIBERTAS 4:0.

Katowice, 14. 7. (PAT). W Wielkich Hajdukach rozegrany został w sobotę ciekawy mecz pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a wiedeńskim Libertasem. Ruch odniósł bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0), mimo, iż wystąpił w osłabionym składzie bez Dziwisza, Wilimowskiego, Wodarza i Ślusarczyka.

GRYF—UNJA 8:0.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza **tczewska „Unja" spotkała się wczoraj z toruńskim „Gryfem"**, przegrywając wysoko 8:0.

SOKÓŁ I (Bydgoszcz) — GOPLANJA (Inowrocław) 3:3 (2:1).

Na Stadjonie Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się wczoraj zawody z rozgrywek o mistrzostwo A-klasy pomorskiej pomiędzy Sokołem (Bydgoszcz) a Goplanją z Inowrocławia. Po zaciętej i bardzo ambitnej walce **mecz zakończył się remisem w stosunku 3:3**, do przerwy 2:1 dla Sokoła.

Bramki strzelili: dla Sokoła **Zuske, Veigt i Kędzierski**, dla Goplanji **Puszczykowski, Ząbek i Piwoński.** Sędziował dobrze p. **Gumowski z Torunia.**

Mecz ten **eliminuje drużynę Sokoła z A-klasy pomorskiej.**

MISTRZ POMORZA W ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH. został nim p. Geier.

Wczoraj odbyło się na trójkącie szos Białochowo — Zakurzewo — Mokre pod Grudziądzem zorganizowane przez Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego w Grudziądzu **wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Pomorza.** Trasa wynosiła 200 km (20 okrążeń po 10 km.). Na 18 zgłoszonych zawodników stanęło na starcie 9. Bieg ukończyło 3.

W kategorji maszyn do 250 cm. **pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Geier.**

Polska na 4-tem miejscu w zawodach o puhar narodów

Lucerna, 14. 7. (Pat. W piątym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Lucernie odbył się ciężki konkurs o nagrodę Weggenhorna. Wysokość przeszkód wynosiła 140 cm. Zwyciężył Francuz por. Castries na Tenace przed Szwajcarją, Belgją i Włochami. Z Polaków Szosland na Zapale był 10-ty, a Komorowski na Wizji 14-ty.

Następnie rozegrano **najważniejszy konkurs zespołowy o puhar Szwajcarji** (puhar narodów) w obecności prezydenta Związku Szwajcarskiego. Pierwsze miejsce zajęła **ekipa irlandzka,** mając w sumie o pkt. przed Szwajcarją — 24 pkt. i Belgją 35 pkt. **Polska zajęła czwarte miejsce — 39 pkt.** Włochy w czasie rozgrywki odstąpiły od dalszych walk, nie mając szans ukończenia.

Skład polskiej ekipy puharowej: **Gutowski** na Warszawiance, **Mossakowski** na Wenecji, **Galica** na Savannah i **Szosland** na Milordzie, który był **najlepszy w ekipie.**

Mistrzostwo lekkoatletyczne pań w Krakowie

Walasiewiczówna i Wajsówna na pierwszych miejscach

Kraków, 14. 7. (Pat). W sobotę rozpoczęły się w Krakowie **mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań**. Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie ze względu na start rekordzistek świata **Walasiewiczówny i Wajsówny.** Przed zawodami olimpijczycy krakowscy złożyli ślubowanie, następnie po przemówieniu gen. Monda zawodniczki przy wtórze fanfar przedefilowały przed publicznością. Po tych wszystkich uroczystościach wstępnych rozpoczęły się zawody.

W rzucie kulą **triumfowała Wajsówna** (Sokół Poznań), osiągając 11,85 m, 2) Cejzikowa (AZS Warsz.) 11,04, 3) Kwaśniewska (ŁKS) 10,37, 4) Dutkówna (Warszawianka) 10,15, 5) Skirlińska (Sokół Kraków) 9,60 i 6) Kryzanka (Warta).

Na 80 m przez płotki odbyły się **jedynie przedbiegi.** Pierwszy przedbieg wygrała **Freiwaldówna** (Makabi Kraków) 12,5, a drugi przedbieg **Kalużowa** (Stadjon Chorzów) 14,5, przed Świderską (AZS Poznań) 15,4.

W skoku wdal z miejsca zwyciężyła niespodziewanie **Paliszewska** (SKS Sosnowiec) 225 przed Kwaśniewską 222, Świderską 221, Mazurówną (Cracovia) 19, Sikorzanką (Stadjon Chorzów) 217 i Orzełówną (Stadjon) 217.

W skoku wzwyż zwycięstwo odniosła **Wajsówna 141** przed Orzełówną 136, Janowską (Poznań) 136, Wiśniewską (Sokół Grudziądz) 136, Paliszewską (Sosnowiec) 136 i Mazurówną 131.

Na 60 m rozegrano 5 przedbiegów. Zwycięstwo w tych przedbiegach odniosły: **Freiwaldówna** 8,1, **Książkiewiczówna** (Sokół Bydgoszcz) 8,1, **Walasiewiczówna** (Grażyna) 7,7, Mondralówna (Warszawianka) 8,6 i Kalużowa.

W międzybiegach **wygrały Walasiewiczówna** 7,9 i Kalużowa 8 sek.

W finale **pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna** w czasie 7,8 przed Kalużową 8,1, Freiwaldówną, Preisówną (Legja), Książkiewiczówną i Szajnówną (AZS Poznań).

Na 200 m pierwszy przedbieg wygrała **Mondralówna** w 30 sek. przed Nowacką (A. Z. S. Warsz.) 30,6 sek., w rugim przedbiegu zwyciężyła **Białasówna** (Pogoń) 30 sek. Trzeci przedbieg wygrała **Walasiewiczówna** 28,2, wreszcie czwarty **Kalużowa** 29 sek.

W finale **pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna** 2,5 przed Kalużową 28,1, Mondralówną, Segną i Nowacką.

W ogólnej punktacji prowadzą po pierwszym dniu równą ilością punktów **Grażyna** (Warszawa) i **Sokół** (Poznań) po 39 pkt. 3) Stadjon Chorzów — 27 pkt. 4) SKS Sosnowiec — 15 pkt. 5) ŁKS —13 pkt.

Toruń uległ Bydgoszczy w rozgrywkach tenisowych

B. K. S. — T. K. L. T. 4:3

W rozgrywkach tenisowych o międzyklubowe mistrzostwo Polski **w finale grupy poznańsko - pomorskiej** B. K. S. (Bydgoszcz) rozegrał spotkanie z miejscowym Lawntenis Klubem, **zwyciężając 4:3.** Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: **Sioda** (B. K. S.) — **Bojanowski** (TKLT) 2:6, 1:6.

Głowacka (BKS) przegrywa z **Fryszczynową** 4:6, 1:6.

Laszkiewicz (BKS.) pokonuje **Stogowskiego** 6:1, 6:3.

Laszkiewicz — Bojanowski 6:4, 6:0.

Sioda (BKS) przegrał ze **Stogowskim** 0:6, 1:6.

W grze mieszanej Fryszczynowa — Bojanowski (TKLT) **uległa zgranej parze Laszkiewicz — Głowacka.** W grze podwójnej panów Bojanowski — Herdegen (TKLT) **przegrali w trzech setach z parą Laszkiewicz — Sigurski** 6:3, 3:6, 7:9.

Regaty wioślarskie w Grudziądzu

Zorganizowane przez GTW. Wisła w Grudziądzu odbyły się w dniu wczorajszym **regaty wioślarskie,** w których wzięło udział ogółem **26 osad w liczbie 120 wioślarzy** z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Chełmży i Grudziądza. Trasa wynosiła dla panów 2 000 metrów, dla pań

W biegu czwórek półwyścigowych nowicjuszy pierwsze miejsce zajęła **osada BTW. Bydgoszcz** w czasie 6 min. 39,1 sek.

Jedynki wyścigowe: 1) **Graudenzer Rudervereln** — 8,15.

Czwórki półwyścigowe pań: osada **GTW. Wisła** (Grudziądz) valcoverem z powodu braku konkurencji w czasie 6,07.

Czwórki nowicjuszy: Zwyciężyła osada **Kolej. Klubu Wiośl. z Bydgoszczy** 6,21,9.

Dwójki podwójne półwyścigowe: **Graudenzer Ruderverein** 7.36,5.

Czwórki półwyścigowe: **BTW. 7,12.**

Jedynki półwyścigowe valcoverem zdobył pierwsze miejsce **Szelegowski** (Włocławek) w czasie 8,15,7.

Czwórki bez ograniczeń: **Klub Wioślarski (Toruń)** w czasie 6,00,5.

Turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża

Sekcja tenisowa (członek P. Z. L. T.) urządza w dniach 19, 20 i 21 lipca 1935 r. doroczny ogólnopolski „Turniej Tenisowy o Mistrzostwo Wybrzeża". Udział brać mogą tylko członkowie P. Z. L. T.

W programie gry pojedyncze pań i panów, gry mieszane, oraz gra pocieszenia.

Oprócz miejscowych, spodziewany jest udział znanych polskich rakiet jak Majewski, Małcurzyński, dr. Foerster, Altschueller i in.

Gry zaczynać się będą każdego dnia o godzinie 9 rano i trwać będą do zmroku. Zgłoszenia należy kierować do KS Gdynia, korty tenisowe lub skrytka pocztowa 81.

Zamknięcie listy zgłoszeń **nastąpi w środę, dnia 17 lipca godz. 12.**

Na ziemiach Pomorza

Czerwono-żółto-granatowa chorągiew w obozie rozewskim

Minister Cadere zwiedza obóz strzelecki w Rozewiu

Samochód z czerwono - żółto - granatową chorągiewką rumuńską mknie szybko po równej, gładkiej szosie nadmorskiej.

Po prawej stronie szosy, jak na mapie plastycznej rozciąga się na modrej tafli spokojnego morza zielony półwysep helski. Daleko w morze biegnie jego wąskie, sosnami porośnięte pasmo.

Z lewej strony co krok wyrastają z pod ziemi szare płócienne namioty najrozmaitszych obozów. Dokoła namiotów w słońcu wylegują się na bronz opalone półnagie postacie młodych chłopców.

Na szosie mijamy jaskrawe pyjamy, szlafroki kąpielowe, białe marynarskie czapki letników, którzy zjechawszy się z całej Polski, zalali wybrzeże morskie.

Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny króla Rumunji profesor **Victor Cadere** wprawną, pewną ręką prowadzi samochód. Krótkie chwile wypoczynku nad morzem pragnie on wykorzystać dla odbycia in spekcji oddziałów młodzieży rumuńskiej, która dnia poprzedniego przybyła do Obozu Oficerskiego Związku Strzeleckiego do Rozewia.

OBÓZ OFICERSKI ZWIĄZKU STRZEL.

W gąszczu zieleni strzela w górę latarnia morska. Naprzeciw lekki skręt drogą polną i przed oczyma naszemi roztacza się widok wielkiego wojskowego obozu. W równych od stepach rozłożyły się na wielkim otwartym placu pod lasem, szare duże i małe namioty.

Wiatr szarpie czterema chorągwiami na wysokich białych masztach obozowych.

Splatają się w powietrzu biało-czerwone barwy długiej chorągwi polskiej z czarnoniebiesko - białą chorągwią estońską. Biało-czerwono - zielony proporzec strzelecki powiewa obok granatowo - żółto - czerwonego sztandaru Rumunji.

Auto staje przed obszernym budynkiem komendy obozu. Otacza je grupa żołnierzy w maciejówkach strzeleckich. Zjawia się oficer inspekcyjny obozu. Po chwili na spotkanie nasze wychodzą komendant główny Związku Strzeleckiego **płk. dypl. Frydrych** i komendant obozu **major Jabłoński.**

Obóz jest pusty. Wszystko jest na zajęciach. Za chwilę jednak oddziały powrócić mają do namiotów. Z pobliskiego lasu dochodzą wesołe odgłosy śmiechu. Gdzieś w dali zbliżająca się melodja „Piechoty" zwiastuje powrót zwartego oddziału.

RUMUNI.

Minister Cadere, któremu towarzyszy kon sul rumuński w Gdyni **dr. Kasprowicz** ogląda namioty z równo zasłanemi „w kostkę" siennikami, wypełnione plecakami, menażkami i sprzętem żołnierskim.

Przed dużym pustym namiotem dwóch młodych chłopców w białych berecikach z granatowemi krzyżami na żółtem tle jedwabnej tarczy, w białych koszulkach z żółtemi



Minister Cadere wśród młodzieży rumuńskiej.

harcerskiemi krawatami klęczy nad urządzanym z darniny i kamyków klombem. Dwa skrzyżowane „C" pod koroną królewską — inicjały Karola II — mówią nam, że tu właśnie rozbili obóz Rumuni.

„W tym namiocie — mówi płk. Frydrych — mieszka tylko młodzież. Starsi, przeważnie nauczyciele mieszkają w wspólnych namiotach z naszymi oficerami. W ten sposób nawiązuje się lepszy kontakt, zadzierzgają się mocniejsze więzy koleżeństwa!"

W wejściu namiotu podniesieniem ręki wita Ministra oficer rumuński w granatowym mundurze z żółtemi wypustkami i z tą samą oznaką granatowego krzyża na żółtej tarczy, którą noszą obaj prężący się na baczność na widok ministra chłopcy.

Jest to **kapitan Jepureanu** z Bukaresztu, komendant obozu rumuńskiego.

Rumuni przyjechali poprzedniego dnia. Jest ich **109.** Młodzież gimnazjalna i nauczyciele, **należący do pokrewnej naszemu „Strzelcowi" organizacji przysposobienia obywatelskiego i wojskowego.**



Minister pełnomocny Rumunji prof. Cadere i konsul rumuński w Gdyni dr. Kasprowicz wśród starszyzny strzeleckiej w Rozewiu.

Rozlega się przeciągły sygnał trąbki obozowej, nawołujący uczestników obozu na odpoczynek po pracowitym dniu życia żołnierskiego.

Las ożywia się melodjami legjonowych piosenek. Słychać zdala komendy. Tu i tam ukazują się oddziały maszerujące do obozu. Przeważnie oficerowie „Strzelca", nie brak jednak i zwykłych mundurów armji czynnej, — instruktorów P. W.

Za nasypem oddzielającym namiot rumuński od lasku słychać gwar i krzyki w języku rumuńskim. Zarządzono zbiórkę całego oddziału, którego przeglądu ma dokonać minister Cadere.

Wśród drzew i zieleni w wysokiej trawie leśnej w równym czworoboku ustawiło się sto Rumunów.

Białe koszulki, granatowe spodenki, żółte chustki na szyjach, na pasach sztylety, noże toporki.

Jednym rzymskim ruchem wnoszą się ręce na znak powitania. Tym samym ukłonem odpowiada min. Cadere, poczem przechodzi wzdłuż frontu prężących się chłopców.

Większość oddziału, to **chłopcy szkół średnich.** Nie brak jednak wśród nich **starych nauczycieli,** których pełne ledwo ściągnięte sportowym paskiem postacie świadczą o tem, że zazwyczaj prowadzą życie bardziej spokojne.

MINISTER CADERE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Minister obszedł oddział i teraz wita się pokolei z każdym jego „szeregowcem".

Znowu za każdym razem powitalne podniesienie ręki poczem każdy wymienia swoje imię i nazwisko oraz miejscowość, z której przybył i organizację, do której należy.

Na opalonych twarzach małych chłopców maluje się widoczna emocja w chwili, gdy ściskają dłoń ministra Cadere.

Dla nich to nietylko reprezentant Rumunji. Każdy zna dobrze to nazwisko i wszyscy oni wiedzą bardzo dobrze, że mają przed sobą nietylko **jednego z najwybitniejszych dyplomatów swego kraju, ale bliskiego współpracownika i przyjaciela Króla Karola.**

Minister szczegółowo rozpytuje się każdego z nich o ich życie obozowe, o potrzeby, braki.

Ale wszyscy są zadowoleni i nikomu niczego nie braknie.

Ministra otacza zwarte koło wesołych, uśmiechniętych twarzy.

ŻELAZNA GWARDJA.

Wtej chwili na polance zjawia się mały oddział — 9 zaledwie ludzi, wyróżniających się specjalnie dzielną, karną postawą. Zielone koszule i czarne krawaty wskazują na to, że są to członkowie słynnej prawicowej „Żelaznej Gwardji", organizacji o zabarwieniu trochę faszystowskiem, która głośną była w roku ubiegłym. Całą drużynę tworzą studenci politechniki.

Znowu rzymskie powitanie ręką, ale już bardziej skomplikowane, gdyż przed podniesieniem jej żelaznogwardziści uderzają się jeszcze w serce dla zadokumentowania szczerości swoich serdecznych uczuć.

MINISTER CADERE W KUCHNI ŻOŁNIERSKIEJ.

Dokoła namiotów słychać brzęk naczyń; przygotowują menażki, talerze.

Długi sznur strzelców stoi przed budynkiem kuchennym, gdzie surowy chorąży pilnuje porządku kolejki.

Minister Cadere chce spróbować **strawy** żołnierskiej. Przed tem, niż włożył szamerowany frak pełnomocnego ministra, przedtem niż togę profesorską bukaresztańskiego Uniwersytetu, nosił długo mundur pułkownika strzelców rumuńskich, to też życiem obozowem interesuje się jak szczery, prawdziwy żołnierz.

Ministrowi podają talerz z **grochówką.** Sam kraje kawał świeżego razowego **chleba** i smaruje go masłem, próbuje ser.

Z zainteresowaniem bada zestawienia, w których wykazane są ilości żywności przypadające na jednego człowieka.

W książce kuchennej w rubryce kontroli pod podpisami oficera inspekcyjnego i podoficerów żywnościowych pozostaje podpis Ministra pełnomocnego i Posła Nadzwyczajnego Królestwa Rumunji w Warszawie.

Żegnani przez starszyznę strzelecką opuszczamy obóz rozewski.

— „Bezpośredni kontakt — mówi minister Cadere — w atmosferze obozowej, w **bez** pośrednim, serdecznem zetknięciu, **które** dać potrafi w tym stopniu tylko wspólne życie żołnierskie, w zbliżeniu kulturalnem polsko - rumuńskiem odegrają **olbrzymią** rolę. Jest to zadzierzgnięcie najgłębszych i najmocniejszych więzów, które pozostają **na** całe życie. Jestem entuzjastą i gorącym **zwo** lennikiem tego rodzaju obozów, które w historji przyjaźni polsko - rumuńskiej **zapiszą** jedną z najładniejszych kart!" M. A.

Nauczyciele duńscy zwiedzają Polskę

Onegdaj przybyła do Polski wycieczka, składająca się z 15 nauczycieli i nauczycielek duńskich, wykładających w duńskich szkołach średnich w Szlezwigu. Kierownikami wycieczki są prezes Związku Nauczycieli duńskich w Niemczech prof. Ejnar Olesen i inspektor szkolny prof. Dirk Dirks.

Wycieczka rozpoczęła swą podróż od Gdyni, gdzie podejmowana była przez Polski Związek Zachodni.

Wieczorem w sali bankietowej „Ermitażu" odbył się obiad wydany na cześć gości przez Związek Zachodni reprezentowany przez Dyrektora P. Z. Z. p. Kudlickiego i kierownika delegatury w Gdyni mgr. Chwaliboga.

W czasie obiadu, na którym obecni byli również dyrektor Urzędu Morskiego inż Łęgowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Karwowski. Mec. Czesław Jankowski, oraz przedstawiciele prasy, serdeczne przemówienie wygłosił prezes Olesen, podkreślając wielkie wrażenie, które zrobiła na gościach duńskich Gdynia, poczem w pełnych dowcipu słowach przemawiał insp. Dirks. Gościom odpowiadali w imieniu Polskiego Związku Zachodniego dyr. Kudlicki i mec. Jankowski. Po opuszczeniu Gdyni goście duńscy udali się do Warszawy, Krakowa i Zakopanego.

Ministerjalna Komisja Rolnicza

gościem zarządu Towarzystwa Roln. Powiatowego w Kościerzynie

We czwartek, dnia 11 bm., po zwiedzeniu Pomorskiej Fabryki Bekonów w Kościerzynie, przybyli członkowie bawiącej od paru dni na Pomorzu Ministerjalnej Komisji Rolniczej na zwołane w tym celu uroczyste posiedzenie zarządu Towarzystwa Rolniczego. Przybyłych powitał urzędujący wiceprezes TRP p. Lass, który następnie złożył dłuższe sprawozdanie z działalności TRP. O stanie spółdzielczości i możliwościach zbytu referował wiceprezes Sekcji Ziemiańskiej p. Cienciała. O pracach Kółek mówili pp. Zywicki (Lipusz) i Derdowski (Foshuta).

W obradach, którym przewodniczył p. prezes P. T. R. Lech Czarliński z Torunia, wzięli udział pp. dyr. departamentu Rolnictwa p. Rudnicki, naczelnicy Baird, Szostak, nacz. Ceceniowski z Urz. Wojew., p. radca Tollik, płk. Dzugaj, przedstawiciele Izby Rolniczej oraz Zarząd TRP z panem starostą Turowskim.

Zaznaczyć wypada, iż na Pomorzu jedynie Towarzystwu Rolniczemu w Kościerzynie przypadł zaszczyt goszczenia komisji na swem posiedzeniu.

Z Kościerzyny udali się członkowie Komisji do Stężycy, Borowa i Barcza celem lustracji prac terenowych Izby Rolniczej.

Czeski dyr. dep. portowego w Gdańsku

W tych dniach bawił w Gdańsku wybitny przedstawiciel czeskiego Ministerstwa Handlu, dyrektor Departamentu Portowego dr. Josef Mericka. Celem wizyty było zaznajomienie się z portami polskiemi, które w życiu gospodarczem Czechosłowacji odgrywają coraz donioślejszą rolę.

Dyrektor dr. Mericka odbył konferencję z dyrektorem Rady Portu p. inż. B. Nagórskim, zwiedzając następnie w jego towarzystwie port i urządzenia portowe. Z Gdańska dyrektor dr. Mericka udał się do Gdyni celem zwiedzenia portu gdyńskiego.

Dzień w Toruniu

Poniedz. 15 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Henryka — Wtorek: M.B. Szkapl.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 15 lipca br.

Zmiennie i miejscami przelotne deszcze. Naogół słabe wiatry, głównie z północy. — Lekka skłonność do burz.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; — na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS: „Miraże szczęścia".
LIRA: „Dobra wróżka".
ŚWIATOWID: „Gdybym miał miljon".
ARJA: „Rzymskie skandale" i „Ludzie w bieli".
CORSO: „Stracony Express" i „Flip i Flap".

WYSTAWY.

— **Dziś i codziennie** od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35.

CYRK.

— **Poniedziałek** — godz. 16,15 przedstawienie cyrku „Arena" — Cyrk pod wodą.
— O godz. 20,30 — „Cyrk pod wodą" (ostatnie przedstawienie).

Z miasta

— **Cyrk dziś ostatni raz".** Cyrk „Arena" ze swym propramem „Pod wodą" pozostaje przez dzień dzisiejszy nieodwołalnie ostatni w Toruniu. Dziś będą 2 przedstawienia: pierwsze o godz. 16,15, drugie o g. 20,30.

Urodziny — małżeństwa — zgony w ciągu czerwca w Toruniu

Ludność miasta Torunia wynosiła na dzień: 1 grudnia 1934 r. 61.154 osób, 31 stycznia 1935 r. — 61.314 osób, 28 lutego — 61.451 osób, 31 marca 61.619 osób, 30 kwietnia 61.870 osób, 31 maja — 62.080 osób.

Do stanu tego przybyło przez urodzenia 68, przez zameldowanie się na pobyt stały 446 osób, przybyło razem 62.594 osób.

Ubyło natomiast w ciągu czerwca przez **zgony 40 osób, przez** wymeldowanie się na stałe 331 osób; ubyło razem 353 osób.

Zatem ludności było dnia 1 lipca 1935 r. — 62.241 osób.

1. **Urodzenia:** Urodzeń zgłoszono w miesiącu czerwcu ogółem 121; z tego chłopców 49, dziewcząt 72.

Według wyznań 114 katolików, 4 ewangelików, 2 wyzn. mojżeszowego, 1 nieznanego.

Żywych urodzeń 116, z tego 8 nieślubnych; 5 urodzeń martwych.

Małżeństwa: W ciągu czerwca zawarto ogółem 42 małżeństwa, a według wyznania: rzymsko - katolickich 38, ewangelickich 2, mieszanych 2.

Zgony. Zgonów zanotowano ogółem 75; w tej liczbie ogółem — kobiet 36, mężczyzn 39.

Według wyznania zmarłych zanotowano — zgonów: rzymsko - katolickich 73, ewangelickich 2.

Na chorobę serca zmarło 9 osób, utonęło 9, na zapalenie płuc 8, na gruźlicę płuc 7, na raka 6, na biegunkę i nieżyt żołądka i jelit 6 osób.

Na białym czworoboku

Mars — „Bolero" i „Nawarana"

O ile pamięć mnie nie myli, „Boléro" powstał wcześniej niż „Rumba", jakkolwiek w Toruniu pokazano nam te filmy w kolejności odwrotnej. Trudno zatem mówić tym razem o naśladownictwie, gdy widzimy świetnego tancerza George Rafta oraz partnerkę jego piękną Carolę Lombard, tańczących razem w obliczu śmierci. Zresztą cóż znaczy temat pokrewny, jeśli potraktowano go tak umiejętnie i jeśli przy wtórze muzyki Ravele pokazano nam wspaniale odtańczone bolero. Film ma doskonałe tempo, pomysłowe zdjęcia, artyści grają bez zarzutu, a że kopja trochę zniszczona, cóż zrobić! Od tego sezon ogórkowy.

Jako dodatek oglądamy film „Nawarara", będący ciekawym dokumentem z życia Eskimosów. (mar.)

Migawki toruńskie

Gdzie klucz?

Na łamach naszego pisma ktoś poruszył sprawę pewnego przybytku, pewnej instytucji o popularnej wartości, skromnie skrytej za zielonemi krzewami, na Placu Bankowym, o której to instytucji, niestety niema najmniejszej wzmianki w przewodniku po Toruniu. Co tu owijać w watę? Mało już tubylców pamięta, że ten ustęp wybudowany był z okazji 700-lecia m. Torunia i zapewne 700 lat będziemy czekali na jego uroczyste przecięcie tradycyjnej wstęgi, zagradzającej drogę do tak potrzebnej w życiu każdego obywatela, bez różnicy przekonań społecznych, politycznych itd., instytucji. Świadomi naszych zwyczajów, powiadają, że się powtórzy historja z uruchomieniem tramwaju na Jakóbskie Przedmieście.

Podobno władze municypalne tłumaczą się, że jeszcze nie zjechała komisja ministerjalna.

Przy tej sposobności godzi się przypomnieć dawno już zapomnianą ramotę. Oto, gdy swego czasu min. Składkowski odbywał inspekcję w pewnej wsi na kresach wschodnich, był niepomiernie zdumiony wzorową czystością w podobnym przybytku, o którym teraz mówimy.

— No, panie sołtysie, muszę pana pochwalić — rzecze minister — za wzorową czystość, za zastosowanie się do moich rozkazów. Niech mi pan powie, jak się to wam tak udaje utrzymać tutaj taki porządek?

Na co sołtys, skrobiąc się w głowę, rzecze:

— Dopraszam się łaski Pana Ministra, to nie dziwota, bo klucz mom schowany w kasie żelaznej w sołectwie!...

— — — — — — — —

A gdzie klucz od budyneczku na Placu Bankowym? (es)

Dzień święta narodowego Francji w Toruniu

Wczoraj, w niedzielę 14 bm., jako dzień święta narodowego Republiki Francuskiej, odprawiona została w bazylice Św. Jana w Toruniu uroczysta Msza św.

Nabożeństwo to, urządzone staraniem Konsula Honorowego Francji i Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego w Toruniu przybyli m. in. p. naczelnik **dr. Bogocz,** który reprezentował p Wojewodę Pomorskiego, reprezentanci armji w osobach pp.: **gen. Maxymowicz - Raczyńskiego,** dowódcy 4 dywizji piechoty i komendanta garnizonu, **płk. Drozdowskiego,** szefa uzbrojenia DOK VIII, **płk. Kuźmińskiego,** dowódcy 4 p. lotn. i **ppłk. Matzenauera,** komendanta miasta, oraz prezydent miasta p. **Bolt,** wicestarosta powiatowy i grodzki p. **Kowalski,** naczelnik Urzędu Skarbowego **p. Tytulski,** Konsul Honorowy Republiki Francuskiej w Toruniu **p. Hozakowski,** prezes Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego p. sędzia **Pietrykowski** i inni.

Mszę św. odprawił ks. prałat **Wysiński.**

* * *

Z okazji święta narodowego Francji Konsul Honorowy Republiki Francuskiej w Toruniu p. Bronisław Hozakowski złożył na ręce prezydenta miasta p. Bolta 100 zł. dla najuboższych m. Torunia.

Wśród kupców w „Zieleńcu"

Wczorajsza zabawa ogrodowa

Wczoraj w ogrodzie „Zieleniec" Korporacja Kupców Chrześcijańskich urządziła swoją pierwszą letnią zabawę, której celem było umożliwienie członkom stowarzyszenia i zaproszonym gościom spędzenia kilku godzin wspólnie, w atmosferze, wolnej od trosk szarego, codziennego bytowania.

Cel swój impreza osiągnęła w zupełności. W przepełnionym publicznością ogrodzie panował nastrój wesoły i nieprzymuszony, a boczący się na siebie „w interesie" konkurenci siedzieli tu społem w cieniu rozłożystych drzew, przypijając do siebie serdecznie wygranym w „kole szczęścia" konjakiem, lub likierem...

Liczne, pomysłowe urozmaicenia, orkiestra w ogrodzie i dancing w sali dały możność wszystkim zarówno starszym, jak i młodzieży mile spędzić czas i zabawić się wedle swoich upodobań. Organizatorom sympatycznej imprezy należy się pełne uznanie za poczynione przez nich starania.

Cośmy zjedli i zapłacili w Toruniu

Z działalności Rzeźni i Targowiska Zwierzęcego za II. kwartał 1935 r.

W drugim kwartale tego roku, a więc w ciągu kwietnia, maja i czerwca w Toruniu ubito ogółem 25.932 sztuk zwierząt, mianowicie: stadników 198, wołów 73, krów 755, bydła młodego 35, cieląt 3656, owiec 5046, świń 16169.

Z wymienionej liczby 5046 **owiec** ubito dla miasta 194, na eksport 4852. Z liczby 16169 ubitych świń przypada dla miasta 7253 sztuk, na eksport 8916 sztuk.

Spędzono w tym czasie, a więc na Targowisko Zwierzęce: koni 2273, bydła rogatego 722 sztuki, świń i warchlaków 3419, prosiąt 1913, cieląt 129, owiec 2, kóz 96; ogółem 8554 sztuk.

Spęd odbył się w dniach targowych, których było 11 w omawianym kwartale.

Ceny płacone w II kwartale za bydło na Targowisku — jak następuje:

za konie starsze od 60—200 zł, robocze od 200—400 zł, dobre 400—500 zł;

za krowy stare 50—120 zł, średnie 110—180, dobre 170—250 zł;

za świnie — wagi 120—150 kg. 52—60 zł, warchlaki poniżej 30 kg 7—15 zł, powyżej 30 kg 11—22 zł, prosięta — za sztukę 5—10 zł.

Ceny na zwierzęta rzeźne — żywej wagi przedstawiały się, I. klasy: za 1 kg. bydła rogatego 50 gr., wieprz słoninowy 60—64 gr, wieprz mięsny 48—52 gr, cielęciny 60—65 gr, barana 60—65 gr; II. klasy: za 1 kg. bydła rogatego 20—38 gr, wieprz słoninowy 50—60 gr, wieprz mięsny 40—46 gr, cielęciny 40—55 gr, barana 40—50 gr.

Policja ostrzega

W nocy z dnia 10 na 11 bm. za pomocą włamania, do lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w jednym z miast na terenie Polski, skradziono większą ilość obligacyj, i to: 4% Pożyczki Dolarowej, 5 sztuk 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej, 95 sztuk 6% Obligacji Pożyczki Narodowej i innych.

W nocy z dnia 7 na 8 bm. za pomocą włamania do mieszkania w jednym z miast na terenie Polski dokonano kradzieży papierów wartościowych i to: 1) 5% listy zastawne m. st. Warszawy — po 10 tys. zł, 5 tys. zł, 1000 zł i 500 zł; 2) 7% Pożyczki Stabilizacyjnej 12 sztuk; 3) 4% Premjowej Pożyczki Dolarowej 60 sztuk i in.

Niniejszem ostrzega się przed nabyciem podobnych papierów wartościowych, bez uprzedniego sprawdzenia w instytucjach finansowych, wzgl. policji.

Zatarg na tle niewypłacania zarobków w Zakładach Graficznych Kulerskiego w Grudziądzu

Stosunki w Zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu stają się coraz bardziej naprężone. Ostatnio wybuchł tam zatarg na tle niewypłacania zarobków. Personel techniczny tych Zakładów domaga się wypłacenia zaległości które w niektórych wypadkach wynoszą ponad 1.000 zł. Kierownictwo Zakładów odmówiło uregulowania tej sprawy, a natomiast wystąpiło z obniżeniem zarobków i to bardzo znacznem.

Personel na takie załatwienie sprawy godzić się niechce, wobec czego kierownictwo Zakładów wypowiedziało pracę.

Zatarg trwa.

Napad rabunkowy pod Kościerzyną

Przechodnie spłoszyli opryszków

W Kościerzynie, w pobliżu miasta przy moście kolejowym trzech uzbrojonych bandytów napadło pewnego człowieka ze Skrzewa w zamiarach rabunkowych. Gdy nie znaleziono u napadniętego pieniędzy, poczęto go obdzierać z garderoby.

Zbliżająca się grupa przechodniów spłoszyła jednak opryszków, którzy ulotnili się w kierunku dworca. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Anonimowy samobójca w Gdyni

Przedwczoraj znaleziono w „Działkach Leśnych" przy ul. Tatrzańskiej wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś młodzieńca w wieku 18—20 lat. Dochodzenia policyjne co do ustalenia tożsamości tajemniczego samobójcy, nie dały dotąd rezultatu, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów wzgl. innych przedmiotów.

„Dowód osobisty" p. Gacka

zaprowadził go do więzienia

Zwłoki wisielca oddano do dyspozycji władz sądowo-lekarskich, dla przeprowadzenia sekcji i wyjaśnienia powodu strasznej śmierci.

Pan Jan Gacek z Ameryki (bez przynależności państwowej) przybył przed niedawnym czasem do Gdyni, chcąc zamieszkać na stałe w naszym porcie. Celem uzyskania obywatelstwa polskiego w uproszczonym trybie, sporządził sobie metrykę urodzenia, oraz pieczęcie parafjalne, poczem własnoręcznie uwierzytelnił zgodność dokumentu i przedłożył go władzom.

Niestety cała ta manipulacja nie udała się i Gacek powędrował do paki za fałszerstwo papierów urzędowych. Niebawem niefortunny Amerykanin stanie przed sądem, gdzie niewątpliwie pouczą go, że „dowodów osobistych" nie fabrykuje się osobiście w całem tego słowa znaczeniu.

Postulaty rolnictwa pomorskiego

przedstawione zostały panu min. Poniatowskiemu

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, która w piątek, 12 bm. została przyjęta na specjalnej audjencji przez p. ministra rolnictwa Poniatowskiego. W skład delegacji wchodzili członkowie prezydjum PTR.

Delegacja przedstawiała p. Ministrowi szereg postulatów rolnictwa pomorskiego, prosząc m. in. **o utrzymanie przynajmniej częściowo w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na ziemiach zachodnich,** a to w celu przystosowania się przez rolnictwo tych ziem, obecnie nastawione głównie na produkcję i eksport zbóż, do nowych zasad programu gospodarczego rządu w zakresie interwencji na rynku produktów rolniczych.

„Dla dzieci gdańskich na kolonje"

Tegoroczna akcja kolonijna Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Jak rokrocznie, tak i w roku bieżącym podczas feryj, letnich Macierz Szkolna w Gdańsku rozwinęła intensywną akcję kolonijną.

Do dnia 11 lipca br. wysłano na kolonje chłopców 275, dziewcząt 353, czyli razem 628.

Dzieci pomieszczone zostały w następujących miejscowościach: Leoniszki pod Wilnem, Brzuchowice pod Lwowem, Rymanów-Zdrój (kolonja lecznicza), Tomaszówka, woj. poleskie, Żakowice woj. łódzkie, Moskulc woj. łódzkie, Pomiechówek pod Warszawą, Rawicz, Tuchla woj. lwowskie, Grotniki, Opalenie, Ostrowite pod Golubiem, Węgierska Górska, Sieraków, Bełżec, Wielka Wieś Hallerowo, Hel, Leszczyny woj. kieleckie, Międzychód, Dobromil, Przemyśl, Kukawki i Kazimierzów woj. wileńskie, Czarna Wieś pod Białymstokiem, Janowiec Wlkp., Osieczna, Lubasz, Orzechowo, Ciechocinek (kolonja lecznicza), Ciche pow. Brodnica, Jeziorki, Łomża, Kobylnica, Wisła i Radzyń Podlaski.

Do pomieszczenia na kolonjach pozostało jeszcze **około 350 dzieci, które w najbliższych dniach zostaną rozmieszczone na kolonjach w Polsce.** Tegoroczna akcja kolonijna przedłuża się z tego powodu, że **w Polsce zmieniono termin wakacyj i kolonje tam odbywają się w 2 turnusach, lipcowym i sierpniowym,** do czego musiała Macierz Szkolna się zastosować, gdyż dzieci gdańskie w przeważnej liczbie są rozmieszczane na kolonjach wśród dzieci z Polski.

Budżet kolonji na rok bieżący przewiduje **w wydatkach kwotę zł 36.181,90,** na pokrycie której to sumy Macierz Szkolna musi zdobyć potrzebne fundusze. W tym celu **odbędzie się w czasie od 21 lipca do 4 sierpnia br. w Gdyni i na całem wybrzeżu polskiem akcja zbiórkowa, pod hasłem „DLA DZIECI GDAŃSKICH NA KOLONJE".**

Zarząd Macierzy Szkolnej powierzył akcję prowadzenia kolonji kierownikowi propagandy p. prof. Bronisławowi Gawłowi.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marszałka J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 12 lipca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Członkowie Pomorskiego Związku Przedsiębiorstw Samochodowych w Toruniu — zł 136.

K. K. O. m. Gdyni z pol. Pom. Wojew. Komitetu Budowy Muzeum im. Marsz. Piłsudskiego w Gdyni — zł 1700.

Koło Rodzicielskie przy Seminarjum Żeńskiem w miejscu za pośredn. Redakcji „Dnia Pomorskiego" — zł 50.

Razem zł 1886.
Stan w dniu 11 bm. zł 51.781,47.
Stan w dniu 12 bm. z 53.667,47.

Konkurs czesania pań o mistrzostwo Pomorza

W związku z obchodem 25-lecia istnienia Cechu Fryzjerskiego na powiaty Kościerzyna — Kartuzy, oraz poświęceniem sztandaru i zjazdem Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Województwo Pomorskie odbył się konkurs o czesanie pań o mistrzostwo Pomorza. Do konkursu, który odbywał się w Kościerzynie na sali Hotelu Pomorskiego zgłosiło swój akces 15 uczestników.

Klasy I mistrzem na rok 1935-36 został **p. Świtalski z Wąbrzeźna,** zdobywając pierwszą nagrodę w klasie I.

Drugą nagrodę otrzymał mistrz fryzjerski p. **Aleksander Rzeźnikowski** z Kościerzyny.

Trzecią nagrodę otrzymał p. **Knieć** z Torunia.

Czwartą p. Jakubowski z Chełmna.

Piątą p. Zblewski z Chełmna.

Klasa II. Pierwsze miejsce w tej klasie otrzymała p. Ceymanówna z Chojnic. Drugie p. Czapiewska z Kartuz.

Trzecie p. Kowalkówna z Kościerzyny.

Czwarte p. **Rabówna ze Skarszew.**

Wszyscy uczestnicy otrzymali drogocenne nagrody lub dyplomy.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

15 lipca.

- **1099** Zdobycie Jerozolimy w czasie pierwszej wojny krzyżowej przez **Gottfrieda de Bouillon.**
- **1410** Zwycięstwo **Władysława Jagiełły** pod Grunwaldem i Tannenbergiem nad wojskami Zakonu Krzyżackiego. M. i. poległ w tej bitwie W. mistrz Krzyżaków Ulryk v. Jungingen.
- 1606 Urodził się w Leydzie słynny malarz niderlandzki **Paweł v. Rembrandt.**
- 1782 Umarł w Bolonji sławny śpiewak włoski **Farinelli** (Carlo Brosci).
- 1809 Książę Józef Poniatowski wkracza z wojskiem polskiem do Krakowa.
- 1843 Urodziła się w Wierzchowitkach w Lubelskiem bohaterka powstania 1863 **Henryka Pustowojtówna,** nazwana „adjutantem dyktatora" Langiewicza.
- 1876 Umarł we Lwowie komedjopisarz polski — **Aleksander hr. Fredro,** zwany „Polskim Moljerem".
- 1904 Umarł w Badenweiler pisarz rosyjski **Antoni Czechow.**
- 1920 Sejm uchwala reformę rolną.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
Poniedziałek, 15 lipca:

Aleksandrów — „Kraina uśmiechu", operetka Lehara.

Programy radjowe

Wtorek, 16 lipca

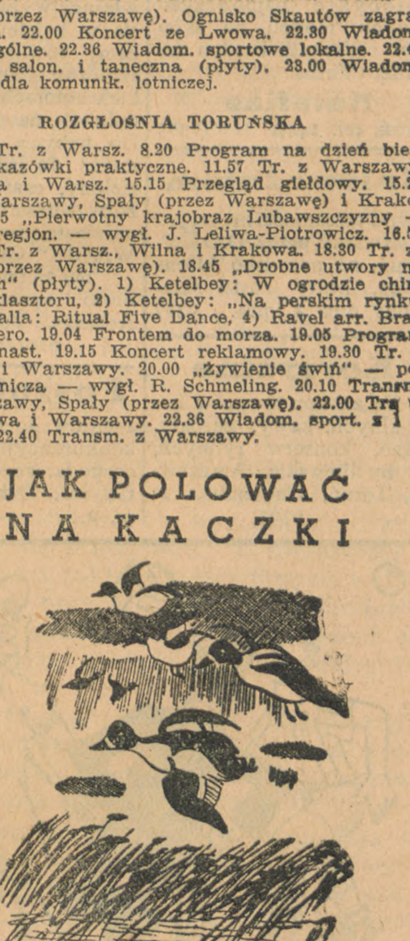
ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie, godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dz. południowy. 12.15 Muzyka (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salon. P. Rynasa: 1) Micheli: Ninna-Nanna — walc-kołysanka, 2) Artok: Parafraza do pieśni burłaków „Ej uchniem", 3) Strauss: Uwertura z opt. „Baron cygański", 4) Becce: Serenada Neapolitańska, 5) Michiels: Czardasz Nr. 1. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Transm. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Wędrówka po obozach. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Recital fortepianowy z Krakowa. 16.35 Muzyka (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny — czyta W. Brydziński. 17.00—18.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — „Rewja i film". Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. M. Konarek-Korskiej (śpiew). 18.00 Pogad. przyrodnicza z Wilna. 18.10 Minuta poezji: Wiersz T. Lenartowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" audcyja z Krakowa. 18.30 Transm. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Reportaż z wystawy harcerskiej. 18.45 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.50 Drobne utwory na fortep., wiolończ. i skrzypce. 1) Fiocco: Allegro (J. Menuhin — skrz.), 2) Gluck-Sgambati: Melodja (Rachmaninow — fortep.), 3) Popper: Wiejska pieśń (P. Casals — wiolonczela). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy ze Lwowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Jak polować na kaczki" — pogad. J. Dylewskiego. 20.10 Koncert ork. wiejskiej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 1) Dziegiecki: Wspomnienie młodych lat — polonez, 2) Piórkowski: Stary Duda — kujawiak, 3) Stromberg: a) Niteczka — polka, b) Daj buziaka — oberek, 4) Kaczyński: a) Kwiaty miłości — walc, b) Piekarka — polska, 5) Slaski: Kazia — polska mazurka, 6) Stromberg: a) Czarne oczy — walc, b) Stare pionki — kujawiak, 7) Piórkowski: Od dziś do jutra — oberek. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski". 21.00 Saint-Saens: IIIci Koncert skrzypcowy h-moll — wyk. Robert Soetens z tow. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.30 Tr. z Jub. Zlotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Ognisko Skautów zagranicznych. 22.00 Koncert ze Lwowa. 22.30 Wiadom. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sportowe lokalne. 22.40 Muzyka salon. i taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warsz. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, Krakowa i Warsz. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Tr. z Warszawy, Spały (przez Warszawę) i Krakowa. 16.35 „Pierwotny krajobraz Lubawszczyzny — pogad. regjon. — wygł. J. Leliwa-Piotrowicz. 16.50 —18.30 Tr. z Warsz., Wilna i Krakowa. 18.30 Tr. ze Spały (przez Warszawę). 18.45 „Drobne utwory na organach" (płyty). 1) Ketelbey: W ogrodzie chińskiego klasztoru, 2) Ketelbey: „Na perskim rynku. 3) De Falla: Ritual Five Dance, 4) Ravel arr. Branga: Bolero. 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Lwowa i Warszawy. 20.00 „Żywienie świń" — pogad. rolnicza — wygł. R. Schmeling. 20.10 Transm. z Warszawy, Spały (przez Warszawę). 22.00 Trans. ze Lwowa i Warszawy. 22.36 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.40 Transm. z Warszawy.

JAK POLOWAĆ NA KACZKI



POGADANKA J. DYLEWSKIEGO
WE WTOREK 16. VII. GODZ. 20.00

ZAGRANICA

17.00 Królewiec. Koncert popołudniowy. 17.20 Wiedeń. Wesołe pieśni. 17.40 National Progr. Muzyka taneczna. 18.00 Wiedeń. Utwory fort. Chopina. 18.30 Strasburg. Koncert radjoork. 18.30 Praga. Pieśni romantyczne. 18.30 Koszyce. Recital fort. 18.35 National Progr. Francuska muzyka baletowa. 18.35 Bratisława. Recital skrzypcowy. 19.00 Berlin. Recital śpiewaczy. 19.05 Ryga. Walce i melodje operetkowe. 19.25 Praga. Muzyka lekka. 19.45 National Progr. Pieśni i tańce włoskie. 19.45 Stockholm. Muzyka popularna. 19.45 Hilversum. Koncert z udz. pianisty A. Cochot. 20.00 Wiedeń. „Godzina u Nedbala". 20.00 Regional Progr. Koncert tria. 20.10 Beromuenster. Koncert symfoniczny. 20.10 Berlin. Kabaret muzyczny. 20.10 Lipsk. „La Traviata" — op. Verdiego. 20.15 Poste Parisien. Koncert symf. 20.15 Monachjum. „Tancerka Fanny Elssler" — operetka Jana Straussa. 20.30 Oslo. Koncert radjork. 20.30 Paris P. T. T. Koncert muzyki rosyjskiej. 21.00 Wiedeń. „Aida" — opera Verdiego. 21.15 Praga. Czeskie utwory jazzowe na fort. 21.30 Regional Progr. Recital fort. W. Murodocha. 21.35 Medjolan. Melodje operetkowe. 22.00 National Progr. Muzyka kameralna. 22.00 Stockholm. Wieczór romantyczny. 22.30 Regional Progr. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.05 Monachjum. Wesoły program rozrywkowy. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 0.15 Wiedeń. Muzyka salonowa.

Z całego kraju

ŚNIEG W TATRACH I KARPATACH WSCHODNICH.

Po kilku dniach niepewnej pogody w Tatrach i w Zakopanem nastąpiło w górach pewne ochłodzenie. Temperatura wśród nocy sięgała w wielu miejscach zaledwie paru stopni powyżej zera. Na początku bieżącego tygodnia spadek temperatury w górach był tak znaczny, że szczyty tatrzańskie pokryły się śniegiem.

Z Delatyna donoszą: Po silnych upałach nastąpiło obniżenie temperatury, a w górach spadł śnieg.

ŚMIERTELNE WYPADKI W KOPALNIACH.

Na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi wskutek oberwania się węgla zasypany został górnik Augustyn Dohn. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki zasypanego.

Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach wagon najechał na górnika Karola Słowika. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala S-ki Brackiej.

ZABÓJSTWO.

W Czerwionce pod Rybnikiem 29-l. Wacław Jelinka z powiatu radzyńskiego trzema strzałami z rewolweru położył trupem 19 letnią Szarlotę Palarzównę. Sprawca po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Przypuszczalnie udało mu się uciec do Niemiec.

DYNAMIT W LAMPIE.

Zmarły niedawno mieszkaniec Włocławka Zalewski miał dziwny zwyczaj magazynowania materjałów wybuchowych. — M. in. ukrył on dynamit w metalowym zbiorniku pokojowej lampy naftowej.

Siostra Zalewskiego Jadwiga, nie wiedząc o tym dziwacznym składzie amunicji, zapaliła onegdaj wspomnianą lampę.

Skutek był tragiczny, nastąpiła eksplozja. Wskutek wybuchu Jadwiga Zalewska doznała ciężkich poparzeń na obu rękach i boku.

Na miejscu wypadku znaleziono różne materjały wybuchowe, które oddane zostały do dyspozycji władz wojskowych.

Oszust udawał referenta Urzędu Wojewódzkiego

W Wilnie policja zdemaskowała jednego z pokątnych doradców, którzy „urzędując" w korytarzach rozmaitych urzędów, wyłudzają pieniądze od naiwnych, niejakiego Juljana Gryzani, mieszkańca Wilna.

Kręcąc się na korytarzach urzędu wojewódzkiego, podawał się Gryzani za referenta jednego z oddziałów i podejmował się przeprowadzania rozmaitych spraw, za co pobierał pieniądze. Ostatnio ofiarą jego padł niejaki Kazimierz Ilcewicz, który chcąc dzieci swe umieścić w zakładzie wychowawczym na Antokolu, zgłosił się do urzędu wojewódzkiego i tutaj miał nieszczęście trafić w ręce oszusta, który mu się przedstawił za referenta, a dowiedziawszy się, że Ilcewicz, będący wdowcem, ma z sześciorga swych drobnych dzieci czworo umieścić w przytułku, okazał mu wiele współczucia i podjął się przeprowadzenia sprawy.

Od tego czasu Gryzani systematycznie wyłudzał od Ilcewicza pieniądze, podsuwając mu sfałszowane decyzje władz i jakieś dokumenty, stale pobierając pieniądze na dalsze koszta. W ten sposób wyłudził on od Ilcewicza ponad 200 zł.

Tymczasem sprawa umieszczenia dzieci w przytułku nie posuwała się ani na krok naprzód. Zrozpaczony Ilcewicz, nie zastawszy pewnego dnia „referenta" na korytarzu, interwenjował u pewnego urzędnika w tej sprawie i dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa. Gryzaniego aresztowano.

„Dyrektorka" z pod ciemnej gwiazdy skazana na 8 lat więzienia

W Radomiu istniała szkoła koedukacyjna Marji Kabalskiej. Ponieważ stosunki w szkole układały się nieedukacyjnie dla uczniów, rodzice masowo poczęli odbierać młodzież, a wówczas właścicielka szkoły wystąpiła z procesami cywilnemi o czesne za cały rok. Zrodziło to dla niej nader przykre następstwa. Przedewszystkiem rodzice wnieśli skargę do władz szkolnych o niewłaściwe postępowanie z uczniami, tolerowanie nieporządków, otwieranie szkoły z dużemi opóźnieniami, wskutek czego dzieci łobuzowały się po ulicach i stale dochodziło do częstych awantur i bójek.

Kuratorjum szkolne cofnęło koncesję na prowadzenie szkoły, a ponadto Kabalskiej wytoczono proces o bicie dzieci. Rozprawa sądowa wypadła dla oskarżonej niekorzystnie i sąd uznając jej winę, skazał Kabalską na osiem lat więzienia. Instancja apelacyjna wyrok ten zatwierdziła, a skarga kasacyjna, wniesiona do Sądu Najwyższego została oddalona wobec czego wyrok skazujący pozostał w mocy.

TORUŃ

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu, ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. Zainstalowanie kuchni pułkowej w Grudziądzu, dn. 24. VII. 1935 r. o godz. 11 tej.
2. Przebudowa kazamat w Grudziądzu, dn. 24. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
3. Remont budynku Marynarki Wojennej w Toruniu, dn. 24. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
4. Remont instalacji centr. ogrzewania w Bydgoszczy, dn. 25. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
5. Remont pękniętego budynku — Włocławek, dn. 25. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
6. Remont dachu papowego w Chełmnie, dn. 26. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
7. Remont gzymsu budynku wojsk. w Toruniu, dn. 26. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
8. Wykonanie nakładek dębowych na schody kamienne, Toruń, dnia 27. VII 1935 r. o godz. 11-ej.
9. Zainstalowanie umywalek w koszarach w Toruniu, dn. 27. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
10. Budowa stajni na 100 koni w Toruniu, dn. 29. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
11. Zainstalowanie bojlera w Grudziądzu, dn. 29. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
12. Wykonanie tynków zewnętrznych oraz remontu wewnętrznego w 3-ch budynkach w Bydgoszczy, dnia 30. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
13. Budowa kuchni murowanej oraz jadalni w Cetniewie, dn. 30. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. Toruń, plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysok. 3 proc. sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII w godzinach od 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie.
Nr. 825-621-2-N/Bud. 35.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Zlecenie Nr. 370/IX. 6364

Sygnatura: Km. VII. 166/34, 594/35. 6368

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy odbędzie się **druga sprzedaż** w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Firmy Franciszek Kosznik, Fabryka mydeł w Bydgoszczy Bocianowo 25 nieruchomości. Nieruchomość miejska położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 25 składa się z gruntu o powierzchni 1852 m² zabudowanego domem czynszowym, budynkiem fabrycznym, przybudówką, oficyną i garażem warsztatem oraz szopą. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, tom 79, wykaz L. 2745. Księga hipoteczna przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 24.800,— zł, cena zaś wywołania wynosi 16.533,34 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.480,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 4, sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.
Zlecenie Nr. 185/8 K.

Numer akt: Km. 673/35. 6331

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Kazimierz Zamojski, mający kancelarję w Nowem, ul. Sądowa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1935 roku o godzinie 10-tej w Nowem odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakóba Madeły w Nowem, w biurze mojem w Nowem przy ulicy Sądowej nr. 8, składających się z 1 kompletnego kinoaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 25 czerwca 1935 r.

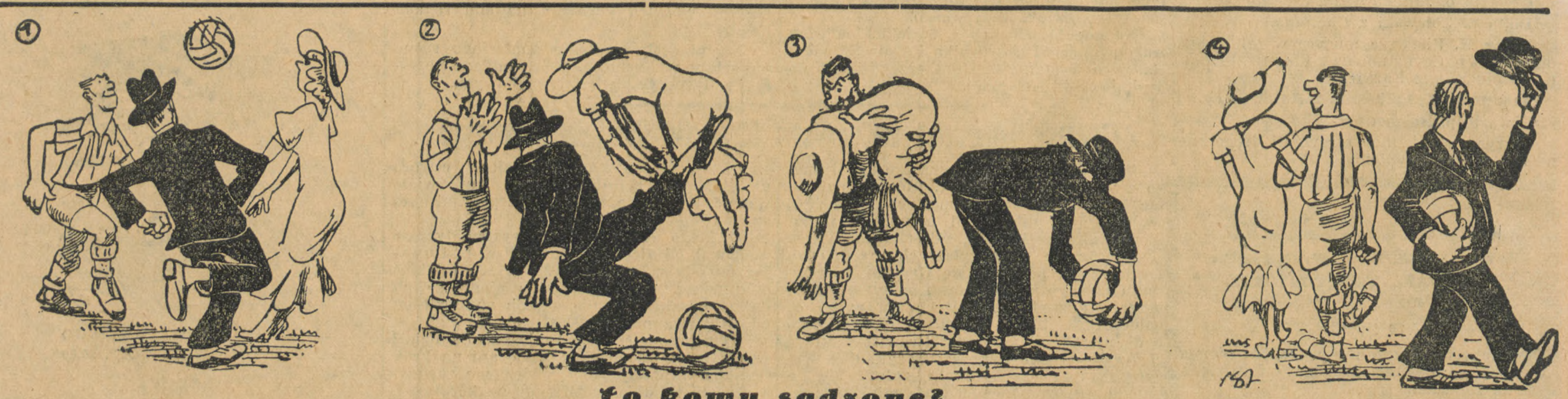
Komornik:
(—) Kazimierz Zamojski.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 156 z dnia 11 lipca br. **przetarg publiczny** na wykonanie robót ziemnych i budowli sztucznych linji kolejowej Sierpc—Brodnica.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 31 lipca o godz. 12-tej. 6359

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.
Zlecenie Nr. 2851.



Co komu sądzone?
Obrazek z meczu piłki nożnej K. S. „Fika-gra"

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza. Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.